Nr 41 (z dod. por.). Dnia 10 lutego. Czwartek. Dnia 29 stycznia (10 lutego) 1887 r

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półroczne rs 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawioną będzie o godzinie 7-ej zrana pierwsza msza św. „prymarją" zwana, poczem o godzinie 9 i pół odprawioną zostanie przed Panem Jezusem Nazarejskim wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa. Po ukończeniu wotywy relikwjarz z drzewem Krzyża św. bywa podawany wiernym do ucałowania.

Przegląd polityczny.

Z listu kardynała Jacobiniego do nuncjusza papieskiego w Monachjum, di Pietro, z daty 21-go stycznia, wynikało, że jest to już drugie z rzędu oświadczenie się Stolicy Apostolskiej w sprawie siedmiolecia niemieckiego. Pytano powszechnie gdzie utkwiła pierwsza emanacja watykańska i jaki nosiła adres? Zagadkę tę rozwiązała wczoraj monachijska *Allgemeine Zeitung*, ogłaszając pierwszy list papieskiego sekretarza stanu do tegoż samego nuncjusza, noszący datę 3 go stycznia.

W całym liście najważniejszą jest-data... Treść pisma nie przyniosła nic nowego dla tych, którzy poznajomili się już z ogłoszonym pierwej listem następnym. Ale data... Wyprzedza ona rozstrzygającą kampanję centrum katolickiego w parlamencie, wyprzedza głosowanie jego przeciw siedmioleciu i rozwiązaniu parlamentu. Innemi słowy centrum katolickie stwierdziło już czynem, że obok całej czci dla Ojca św., nie może w tej sprawie czysto politycznej i czysto wewnętrznej narodu niemieckiego uledz naciskowi władzy duchownej. Ztąd wynika, że — jak dowiodła już zresztą uchwała niedzielnego wiecu katolików nadreńskich w Kolonji—centrum nie zamierza zmienić zajętej wobec kanclerskiego postulatu postawy.

Pierwsze pismo kardynała Jacobini'ego przeznaczonem było dla wiadomości samych deputowanych katolickich, nie zamierzało ono wydobywać poufnego kontrowersu na widok publiczny. Msgr. di Pietro przestrzegał widocznie tajemnicy powierzonego sobie aktu dyskretnego bardzo gorliwie, skoro odkryła się ona dopiero wczoraj. Innem było przeznaczenie listu z d. 21-go stycznia, którego rychłą publikację zapowiedział sam ks. Bismark w sejmie pruskim. Jawność jego była widocznie zamierzoną od początku i pierwej też od swojego poprzednika pojawił się w druku. To okazało się koniecznem po głosowaniu p. Windthorsta i jego towarzyszów przeciw septennatowi w d. 14-tym stycznia. Stolica Apostolska napotkawszy na „najwiernopoddańszą" opozycję w łonie samegoż centrum, postanowiła odwołać się do wyborców, do ludu.

Nie ulega wątpliwości, że część tego ludu pójdzie za głosem, płynącym z wyżyn Watykanu. Dla serca szczerze katolickiego nie ma wyboru pomiędzy Namiestnikiem Piotrowym i p. Windthorstem. Ponieważ jednak pewnem jest również, że druga część —może znaczniejsza—wyborców pozostanie wierną sztandarowi politycznemu, jaki trzyma w dłoni czcigodny poseł z Meppen, skukiem wszystkiego będzie uszczuplenie się liczebne stronnictwa centrum katolickiego w parlamencie niemieckim. Ponieważ to centrum w sojuszu stałym z grupą wolnomyślną, z kilkunastoma polakami, tudzież alzatczykami i duńczykami stanowiło dotąd większość w parlamencie, stojącą na straży wszelkiej wolności, większość o 20—30 głów zaledwie górującą po nad reakcyjno-junkiersko-narodowo-liberalno-mamelucką mniejszością, wynika ztąd, że utrata choćby dwudziestu tylko krzeseł przez centrum zmienia zupełnie fizjognomję parlamentu niemieckiego i to zmienia ją stale. Jeżeli rozważymy dalej, że ks. Bismark wyparł się *kulturkampfu* tylko dlatego, aby przejednać raz dla siebie dokuczliwego p. Windthorsta, to zrozumiemy, że *tempo* dalszych jego ustępstw na rzecz swobody kościoła katolickiego znacznie się zwolni, skoro parlamentem rzeszy niemieckiej zawładnie znowu większość protestancko-bezwyznaniowa.

Nieobliczone są następstwa obu politycznych pism watykańskiego sekretarza stanu. Nie taimy głębokiego ubolewania nad tem, że następstwa muszą okazać się takiemi, jak powyżej skreśliliśmy. Nie chodzi tutaj o żadną z nauk podstawowych kościoła, o żadną z zasad jego bytu, o żaden artykuł wiary lub dogmat. Listy kardynała Jacobiniego są tylko dwiema etapami akcji dyplomatycznej Watykanu. Sądzimy—ale mniejsza o nas—najgorętsi szermierze katolicyzmu w Niemczech sądzą, że w tym wypadku ks. Bismark dyplomatycznie pokonał Kurję rzymską, wywiódłszy ją w pole i skłoniwszy do działania wbrew dobru swojemu.

Następujące postawione zostały przez centralny polski komitet wyborczy w Poznaniu kandydatury na posłów z W. Ks. Poznańskiego do parlamentu niemieckiego:

Okręg wyborczy gnieźnieńsko-wągrowiecki, dr. Chełmicki; okr. kościańsko-bukowski dr. Ludwik Mycielski; okr. śremsko-średzki Ludwik Graeve; okr. pleszewsko-wrzesiński Magdziński; okr. krotoszyński ks. dr. Jażdżewski; okr. odolanowsko-ostrzeszowski ks. Ferdynand Radziwiłł; Poznań z powiatem Stefan Cegielski; okr. inowrocławsko-mogielnicki Józef Kościelski; okr. krobski ks. Adam Czartoryski; okr. wschowski ks. Ferdynand Radziwił; okr. szubińsko-wyrzyski Leon hr. Skórzewski; okr. szamotulsko-obornicko-międzychodzki Hektor hr. Kwilecki; okr. czarnkowsko-chodzieski ks. Gajowiecki; okr. babimojsko-międzyrzecki ks. Röhr; okr. bydgoski dr. Roman Komierowski. W ogóle postawiono z W. Ks. Poznańskiego piętnastu polskich kandydatów.

Br. Z.

Nowele Stanisława Grudzińskiego.

Lat temu niewiele odprowadziliśmy na Powązki zwłoki Stanisława Grudzińskiego, pisarza, zgasłego na progu wieku męskiego, człowieka, zmarłego z wielką boleścią dla wszystkich, którzy go znali.

Stanisław Grudziński był jednym z tych ludzi, których się... brud nie czepia. Czysty duszą i sercem, szlachetny myślą i słowem, został sobą mimo trudnych warunków życia. Nazwaćby go można naturą „dystyngowaną" nawskróś.

Niby to tak łatwo być „człowiekiem", a jednak...

Tysiące nieprzyjaciół szturmuje zewsząd na: szlachetną dumę, odwagę cywilną, osobiste przekonanie i wszelkie inne cnoty, potrzebne autorom i publicystom. Straszliwa wiedźma, której na imię „walka o byt", wspomagana przez ubóztwo i poniewierkę, bawi się poniżaniem i wyszydzaniem uczuć podnioślejszych. Stosunki przyjaźni, koleżeństwa, różne względy i względziki krępują nieraz odwagę i przesłaniają oczy grubą opaską, iż nie widzą tego, co powinny.

Człowiek „szarzeje" w tem marnem życiu, „godzi się" z czasem z mnóstwem nieprawości, które go jeszcze niedawno do głębi oburzały.

Każdy z ludzi publicznych staje do pracy z sercem gorącem, gotów do ofiar i poświęceń. Nawet najmniej zdolny pisarz marzy w pierwszej młodości o jakiemś „posłannictwie", o działalności pożytecznej, dodatniej. Iluż jednak wytrwa na trudnym posterunku?

Znaczna część pada w objęcia obrzydliwej obłudzie, siostrze obawy, tchórzostwa. Ten bogaty, ów możny, trzeci napastliwy, czwarty reklamowany przez potężnych — nie można go dotknąć. Publiczność nie lubi tego, nie znosi owego, przywykła do takich a takich pojęć — trzeba je uszanować. Kapitalizm panuje dziś w prasie, jak wszędzie, a pyszałek ten i wygodniś nie cierpi wyobrażeń jaskrawych, przekonań wyraźnych, któreby go mogły narazić na straty materjalne —trzeba więc obchodzić rzecz każdą, omijać ją półsłówkami, maskować się, udawać.

Może tak nie jest? Proszę mi zaprzeczyć...

Grudziński, nie posiadając nigdy przymiotu, który nazywa się dziś temperamentem, nie szedł nigdy przodem, nie dowodził, ani zaczepiał. Nawet w chwilach najgorętszych trzymał się zdala od walk stronniczych, lecz ile razy się odezwał, czynił to zawsze z godnością. Czysty w życiu i w tem, co pisał, prawy, zacny, idealny w poglądach, był jako człowiek niezwykłem niestety, zjawiskiem wśród naszych czasów zmaterjalizowanych i „trzeźwych". Brud nie czepiał się tej postaci, przypominającej i zewnętrznym wyglądem bohaterów romantycznych. Nieco więcej siły, a Grudziński byłby niezawodnie prawdziwym bohaterem.

Ale siłę tę zabrał mu robak śmiertelnej choroby, który toczył jego ciało już w pierwszej młodości. Grudziński legł przedwcześnie na posterunku pisarskim, prawie z piórem w ręku, zgasł wtedy, kiedy talent jego zaczął dojrzewać, czego dowodem „Nowele", wydane właśnie przez firmę Gebethnera i Wolffa (Warszawa 1887).

Książeczka zawiera siedm powiastek: „Zamieć zimową", „Koncert", „List bezimienny", „Nr. 2564", „Śnieżycę", „Lalę" i „Okno na poddaszu".

Pięć z tych powiastek czyli „nowel" należą do rodzaju zwykłych opowiadań, podających pewien szereg wypadków, złączonych w całość jednolitą; dwie z nich jednak wyrosły ponad poziom beletrystyki zdawkowej.

„Śnieżyca" jest córką Mroza, wodza, zostającego w służbie u króla Zimy. Prześliczna ona, biała, powiewna, a tkliwa, jak westchnienie. Monarcha państwa lodowatego, rządzący za pomocą: Mroza, Wichru, Zawieruchy, Smierci, Nędzy itp. dygnitarzy, kocha dziecię naczelnika swych wojsk miłością ojca. Czegokolwiek Śnieżyca zażąda—nie odmawia Zima.

— Chcę, żebyś sobie wybrała męża — powiedz kogo miłujesz?

— Nikogo—odparła córka Mroza, a głos jej szmerem łagodnym rozpłynął się wśród ciszy.

— Więc szukaj sobie i znajdź według serca. Ktokolwiek on będzie, jakiegobądź rodu i znaczenia, przyrzekam ci, że przy mym tronie usiędzie, by sercu memu był bliski.

Długi szereg zalotników cisnął się do Śnieżycy, bo każdy chciał być bliskim tronu i sercu króla Zimy. Dziewica jednak nie przyjęła ani Śmierci, rycerza w czarną stal zakutego, ani Nędzy, męża w podartym chodzącego płaszczu, ani nikogo z wasalów Zimy.

Ona słyszała raz, w noc miesięczną, płynąc na muszli perłowej po jeziorze, śpiew konającego łabędzia. Ptak śpiewał o królu Wiośnie, pięknym, młodym władcy, który panował za górami i lasami, rozsiewając naokół życie, ciepło, szczęście.

Do tego potężnego monarchy wyrywało się serce Śnieżycy. O nim marzyła dniem i nocą, jego szukała, szybując na chmurach po państwie Zimy, o niego pytała wszystkich znajomych.

Lecz daremne były jej zabiegi. W królestwie Zimy nie znał nikt drogi do dzierżaw Wiosny. Nie wiedział o nich ani Mróz, ani Śmierć, ani Wicher i Zawierucha. Śnieżyca przemierzyła całe państwo Zimy od końca do końca, zaglądając do okien chat ludzkich, rozkoszując się widokiem czerwonego ognia. Bywało często, że chciała wcisnąć się między śmiertelników, lecz wszędzie zamykano przed nią drzwi.

Aż pewnego razu, hulając po przestworzu, dostrzegła drobną, szarą ptaszynę, unoszącą się w powietrzu. Przybiegła do niej, ujęła ją w swe białe rączęta, ale nieznany gość zawołał z rozpaczą:

— Puść mnie, puść do mojego pana Wiosny.

— Ty znasz Wiosnę? — zapytała Śnieżyca z radością.

— Jam jego posłańcem.

— O, wracaj, wracaj, luba ptaszyno!—wyrzekła

Do abecadła!...

Gdy komisja jakiejkolwiek wystawy zamierza wydać sąd o nagromadzonych u siebie okazach, wybiera do każdego pojedynczego działu oddzielnych „biegłych”.

Wychodzi ona z tej zasady, że do ocenienia, czy np. kłódki fabrykanta X. są lepsze od kłódek fabrykanta Z., potrzeba koniecznie człowieka, znającego się na kłódkach.

Zupełnie inaczej dzieje się z wystawami sztuk pięknych—czy niemi są zwykłe salony malarsko-rzeźbiarskie, czy karty pism perjodycznych, czy wreszcie tomy oddanych pod sąd publiczny książek.

Różnicy tu nie ma—wiadomo bowiem, że każdy autor, drukujący imiennie swoją pracę, jest takim samym wystawcą, jak artysta, zawieszający swój obraz w przeznaczonym na to gmachu, lub rzemieślnik, okazujący swój wyrób sędziom i publiczności na jakiejś specjalnej wystawie.

Otóż ci autorzy i artyści znajdują się w tem, od innych pracowników gorszem położeniu, że ich „wyroby” wolno jest sądzić wszelkiego rodzaju partaczom.

Bo proszę mi pokazać w rozplenionym dziś nakształt piasku morskiego, dziennikarskim rodzie, choć jednego zucha od pióra, któryby wątpił o swojej zupełnej kwalifikacji do sądzenia malarstwa, rzeźby, poezji, muzyki...

Prawda, że spotkać się u nas można od czasu do czasu z poważną i kompetentną krytyką—większość jednak, niestety, owych niby krytycznych sądów wyrasta na gruncie zarozumiałego nieuctwa.

Jakże gorzko śmieją się nieraz artyści czytając sprawozdania, w których błędy ich są oklaskiwane gorąco, a zalety pominięte milczeniem lub nawet potępione! Ileż razy taki krytyk od siedmiu boleści, chcąc olśnić świat erudycją, plącze bez ładu i sensu pochwytane tu i owdzie frazesy, nie zdając sobie sprawy z ich znaczenia i wartości!

„Czwarty palec u lewej nogi jest źle narysowany”—wyrokuje z olimpijskiem zmarszczeniem i kładzie po frazesie tym kropkę lub wykrzyknik, na znak, że dyskusja skończona. Spytajcie go „dlaczego?”—będzie milczał. Będzie milczał, bo odpowiedzieć nie potrafi...

Niedawno pewien krytyk „domorosły” (charakterystycznem jest zakończenie tego przymiotnika...) ubolewał nad jednym z poetów, że choć stara się o „wyszukane” rymy, wiersze jego „niezawsze zachowują rytm”, gdyż „zdarzają się między niemi o jedną sylabę zdłużone lub krótsze”. Wedle tego poczciwca, rytm oznacza... ilość zgłosek w wierszu!

Jeżeli wśród tego rodzaju krytyk, niejeden artysta, niedość własnych celów i środków świadomy, może, wyrażając się poprostu, zgłupieć; cóż dopiero mówić o publiczności, kształcącej swoje sądy na „drukowanem”, któremu bezwzględnie wierzyć przywykła...

W interesie sztuki, artystów, publiczności i powagi dziennikarstwa kres położyć temu wypada...

Zadanie to trudne... za jeden jednak z najpewniej pomagających mu środków uważamy radę, podaną świeżo przez Kraszewskiego w *Biesiadzie literackiej* (w „Liście z zakątka włoskiego”), a niejednokrotnie już dawniej i przez nas podnoszoną.

Rada owa polega na tem, aby młodszych braci po piórze, a pośrednio i ogół nasz cały, wykształcić odpowiednio w kierunku teorji sztuki, za pomocą wydania całego szeregu elementarnych podręczników estetycznych.

Istotnie, w tej gałęzi piśmiennictwa naszego uderza przerażające ubóstwo!

Mamy już własną sztukę, mamy tłum wielki uprawiających ją, mamy tłum większy jeszcze piszących o niej—a książek, któreby sąd w tym kierunku wyrabiały, brak u nas zupełny.

Duża estetyka czy też historja sztuki, której wydanie przysposabia firma Gebethnera i Wolffa, będzie cennym nabytkiem dla ludzi odpowiednio przygotowanych, braku jednak owego nie zapełni. Dla takich, którzy muszą uczyć się dopiero abecadła, potrzebne są przedewszystkiem—elementarze.

Być może, że i wśród naszej własnej republiki literackiej znaleźliby się ludzie, odpowiednio do pisania takich „elementarzy” uzdolnieni; ponieważ jednak wynajdywanie ich jest trudnem, a potrzeba pilną, więc należałoby zacząć od spolszczenia całej serji odnośnych dziełek francuskich, które pod względem systematycznego opracowania i jasnego wykładu nie mają równych sobie w żadnem piśmiennictwie.

Może zechciałoby początkować w tem nasze Towarzystwo zachęty? Wszakże młodsze odeń i specjalniejsze Towarzystwo ogrodnicze tyloma już pracami wzbogaciło swój dział literacki... (+)

„Otello” Verdi'ego

Rzym 6-go lutego.

Oprócz katastrofy afrykańskiej całe Włochy—ba, cały świat muzykalny zaciekawionym jest dzisiejszem przedstawieniem w medjolańskiej „Scali”; 74-letni maestro Verdi zapowiedział, że „Otello” będzie ostatnią jego operą.

Tekst do niej ułożył Boito.

Wytwornie wydana broszura zawiera 79 stronic libretta, w zielonej okładce ze złotem.

Z noweli włoskiej Giralda Cintio z XVI-go wieku, Szekspir napisał swoją nieśmiertelną tragedję.

Tytaniczną pracą Boito ułożył z niej libretto, zachwycające prześlicznym wierszem.

Oprócz opuszczenia sześciu postaci tragedji i jej pierwszego aktu w Wenecji, wszystko zostało wiernie zachowane i dlatego akcja opery toczy się na wyspie Cyprze.

Myśli Szekspira Boito po mistrzowsku uwydatnił w charakterach osób.

Główne role obsadzono jak następuje: Otello—Tamagno, Desdemona—pani Pantaleoni, Jago—Maurel.

Rozkoszny duet liryczny w 1-ym akcie Otella i Desdemony, ohydne *Credo* Jaga w 2-im akcie, cudownie piękne *Ave Maria* Desdemony w 4-ym akcie, pełne filozoficznej myśli i tyle innych części poematu, będą bardzo trudnemi do przetłómaczenia po polsku.

O samej muzyce „Otella” nic do tej chwili niewiadomo.

Na żądanie maestra sekret został starannie dochowany.

Godz. 1-sza w nocy: Z nadesłanego telegramu dowiaduję się: „Scala” pełna, 2,500 osób, kasa 74,000 fr., za lożę płacono 2,350 fr., za krzesło 300. *Brindisi* Maurel odśpiewał mistrzowsko; akt 3-ci wspaniały w instrumentacji, tercet *chef d'oeuvre*, cały akt trudny do zrozumienia. Verdi otrzymał wieniec. Przyjęcie pełne zapału. *T. Z.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donoszą z Petersburga, iż komisja złożona z członków ministerjum finansów i plantatorów tytuniu, opracowała projekt podwyższenia cła od tytuniów tureckich.

= *Praw. wiest.* zamieszcza instrukcję, tyczącą się wydawania świadectw przez zarząd górniczy o pochodzeniu materjałów, używanych do wyrobu szyn w stalowniach.

= Z *Wiestn. fin.* dowiadujemy się, iż dla dogodności adresatów dozwolona została rewizja celna i pobór opłat celnych w urzędach pocztowych następujących próbek towarów przesyłanych pod banderolami: surowych materyj włóknistych roślinnych, krochmalu w kawałkach i proszku, kawy w ziarnach i kakao w ziarnach lecz bez łupin, tytuniu w każdej formie, herbaty, żywych ptaków, pszczół i innych zwierząt, jabłek suszonych, orzechów, migdałów, żelatyny, rodzynków, cynamonu, pieprzu, kopert i kiszek na struny.

= Wyszło z druku sprawozdanie stacyj meteorologicznych za miesiąc październik r. z., obejmujące dane z 19-tu spostrzegalń. Związek meteorologiczny liczy obecnie 25 stacyj, z tych 8 w gub. warszawskiej, 3 w płockiej, 2 w radomskiej, 2 w piotrkowskiej, 1 w kaliskiej, 1 w kieleckiej, 3 w wołyńskiej, 4 w podolskiej i 1 w kijowskiej.

= Kasa oszczędności przy magistracie warszawskim liczy obecnie 39,361 uczestników, posiadających kapitał 1,753,996 rs. 33½ kop.

---

córka Mroza — i powiedz panu swemu, że ginę bez niego, że kocham go, że o nim marzę, że życie mi jest męczarnią bez jego widoku, uśmiechu, uścisku. Powiedz, że jeżeli skarbów chce, całe królestwo Zimy do stóp mu przyniosę.

Skowronek frunął z zimnej dłoni Śnieżycy i jak strzała szybko ku owej pomknął krainie, gdzie władał czarodziej Wiosna, król ciepła i złotych promieni.

Od chwili wyprawienia skrzydlatego posłańca minęło kilka tygodni. Śnieżyca, łudząca się w pierwszej chwili nadzieją, zaczęła już wątpić o słowności skowronka, gdy nagle dał się słyszeć dźwięk, niby trąbki srebrnej i do pałacu króla Zimy wpadł herold — Wicher, zwiastując przybycie nieznajomego gościa.

Był to posłaniec Wiosny, króla ciepła i życia.

Przybył on prosić w imieniu swego pana o rękę Śnieżycy.

Zima nie odmówił, więc poseł Wiosny wysypał przed Śnieżycę dary swego władcy: pierwiosnki, konwalje, fijołki, bratki, róże polne i mnóstwo innych kwiatów. Dziwowała się świta króla Zimy tym cudom, których nigdy nie widziała i utwierdziła się w mniemaniu o potędze Wiosny.

A szczęście Śnieżycy nie miało granic. On! król światła, ciepła, kwiatów i promieni! On! czarodziej, na którego skinienie budzi się życie istot nawet umarłych—na tronie ją swoim posadzi, władzę z nią swoją podzieli, podniesie ją ku sobie!

A król Zima nie chciał się dać olśnić możnemu sąsiadowi. Więc co tylko jego państwo miało pięknego, kosztownego, kazał zgromadzić w pałacu swoim na przyjęcie dostojnego gościa.

Niezadługo rozeszły się wieści, że Wiosna się zbliża. Można to było poznać po wciąż wzrastającem drżeniu jakiemś, które czuć się dawało w państwie zimowem.

Wśród ciszy oczekiwania w pałacu królewskim rozległa się nagle przedziwna muzyka: orszak Wiosny się zbliżał. Muzykę tę czarodziejską składało tysiąc przeróżnych tonów, a każdy z nich brzmiał radością. Gruchania gołębie, trele słowicze, gwary żórawie, skowronków pieśni, Wietrzyku harfowe melodje, metaliczne szmery jakieś—wszystko w tem było, wszystko śpiewało: *Hosanna!*

I oto ukazała się w podwojach głównej sali pałacu króla Zimy świta króla wiosny: długi szereg lecących żórawi, potem długi sznur bocianów, potem orszak jaskółek czarnych i białych gołębi, a po za tem wojskiem skrzydlatych gości pojawił się w powietrzu rydwan królewski z kwiatów i obłoków różowych, a na nim—on!—czarodziej Wiosna.

Lecz, o dziwo! W chwili, gdy Wiosna stanął przed tronem Zimy, rozległ się straszliwy łoskot. Pałac z lodu rysował się, pękał, walił, a dwór Zimy uciekał przerażony.

Jedyna tylko Śnieżyca nie ulękła się czarodzieja. Rzuciła się na piersi jego—on objął ją kochającem ramieniem, lecz uścisk ten zabił oblubienicę.

Na kwiatach, zdobiących rydwan Wiosny—kończy Grudziński swój prześliczny poemat—została po niej rosa srebrzysta, a na lśniącym pancerzu—łzy jej szczęścia...

Nie jest to nowela w rozumieniu nowszych wyobrażeń. Nie ma w niej ani prawdy, ani realizmu, ani postaci żyjących. Utkana z przędzy fantazji, owiana tchnieniem poezji, wyrywa się z ram produkcji współczesnej, lekceważącej wszelką „romantyczność”. Lecz piękno pozostanie zawsze pięknem, bez względu na suknię, w którą ją przyodziano. Czy to będzie fantazja, wisząca w powietrzu, wysnuta jedynie z wyobraźni, czy też powieść lub nowela, oparta przylegle na rzeczywistości, na „dokumentach”, jak się zwykle mówi, rzecz obojętna. Byleby autor czuł piękno i umiał je wcielić, stworzy zawsze dzieło skończone.

A autor „Śnieżycy” jest artystą aż do szpiku, jest poetą, któremu wszystko, co potrąca o brzydotę, sprawia wstręt.

Córka Mroza pozostanie wiecznem świadectwem podniosłej duszy Stanisława Grudzińskiego.

Że poeta umiał być i realistą, gdy zaszła potrzeba, dowodem druga powiastka, umieszczona w „Nowelach” p. n. „Lala”.

„Lala” (zdrobnienie Eulalji) jest sobie lalą, lalką, piękną dziewczyną z pustą głową i takiem samem sercem, wychowaną źle przez pustych rodziców. Takich „Lal” jest dużo na kuli ziemskiej, więcej, niż się zdaje.

Zakochał się w niej, jak to często bywa, człowiek rozumny, wykształcony, serdeczny, Wadwicz, i zmarniał.

Lala miała cudowne oczy, spozierające niby z głębi na świat. Wadwiczowi zdawało się, że tak głęboko patrzące oczy nie mogą należeć do osoby płytkiej.

Kobiety z takiemi oczami zowią naiwni pospolicie sfinksami. Są to jednak prawie zawsze najzwyczajniejsze gąski, którym się ani śni o „głębokościach”. Próżne, rozkochane w sobie i strojach, marzące o zabawach i szyku, zgubią każdego, kto szukał w nich „sfinksów”, kto miał nadzieję ożywić je i ogrzać.

Zginął i Wadwicz, jak wielu jego poprzedników.

Typ to nienowy. Posłużył on już niejednemu autorowi za model, próbowało na nim sił swych mnóstwo piór i wyobraźni.

Grudziński zlokalizował ten typ, osadzając go na tle Warszawy z Saskim ogrodem, z Nowym Światem i Krakowskiem Przedmieściem. Pochwycił on go wybornie, opisał go z drobiazgowością realistyczną, lecz bez brutalności naturalistycznej. Lala jest prawdziwą nawskróś, prawdziwą w każdym szczególe, sobą od początku do końca.

Zadziwia w tej noweli werwa pisarska Grudzińskiego, która nie była jego udziałem i bezwzględna przedmiotowość.

Grudziński pisał Lalę, jak poświadcza położona pod nią data, krótko przed śmiercią. Jaka szkoda, że Opatrzność nie pozwoliła rozwinąć się w całej pełni temu wdzięcznemu i szlachetnemu talentowi, że odwołała go w chwili, kiedy dojrzał.

T. J. Choiński.

= Pojutrze, dnia 12-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się półroczna obrachunkowa sesja zgromadzenia piekarzy.

= W d. 12-ym b. m. odbędzie się trzecie z kolei posiedzenie zarządu i rady Towarzystwa przemysłu i handlu, obradujących obecnie nad projektami reorganizacji tutejszego oddziału. Słyszeliśmy, iż po dokładnem zastanowieniu się na dwóch poprzednich sesjach, władze Towarzystwa postanowiły utrzymać dotychczasowy podział na 5 sekcyj, zmiany zaś skierowane będą ku wzmocnieniu obsady prezydjów i przyciągnięcia do prac Towarzystwa sił młodych.

= Półroczna sesja obrachunkowa kapeluszników odbędzie się dnia 14-go b. m., kwartalna zaś sesja giserów i konwisarzy dnia 27-go b. m.

= Niedoszła w pierwszym terminie licytacja na budowę szosy od stacji kolei wiedeńskiej Pruszków do osady domu obłąkanych we wsi Tworki wraz z wybudowaniem na tej szosie trzech mostów odroczona została do dnia 15-go b. m. Licytacja odbędzie się w biurze rady miejskiej dobroczynności publicznej i rozpocznie się od sumy 13,770 rs. 60 kop.

= Stowarzyszenie spożywcze „Merkury" wydało sprawozdanie z działalności w drugiem półroczu roku zeszłego. Członkowie mogą je odbierać w sklepach Stowarzyszenia. Wnioski na zebranie ogólne składać można do dnia 18-go b. m.

= **Z teatru i muzyki.**

* Według zaszłej zmiany, wywołanej niedyspozycją p. Leszczyńskiego, afisz dzisiejszy teatru Rozmaitości zapowiada: obrazek Sienkiewicza „Czyja wina" i komedję Fredry „Damy i huzary".

* Panna Noiret odegra w jutrzejszem przedstawieniu „Arrji i Messaliny" po raz pierwszy rolę Messaliny.

* W teatrze Wielkim przystąpiono do prób z wokalnej części sztuki pani Mellerowej i p. Galasiewicza „Dziewczę z chaty za wsią".

Utwór powyższy ukazać się ma na naszej scenie przy końcu przyszłego miesiąca.

* Sarassate koncertuje dziś w salach redutowych. Artysta da się usłyszeć jutro w b. pałacu namiestnikowskim w wieczorze muzyki pokojowej.

* Pani Leonida Janikowska, śpiewaczka, która dała się poznać publiczności naszej we wczorajszym koncercie Towarzystwa muzycznego, zaproponowała teatrowi warszawskiemu gościnne swoje występy.

* Bianka Donadio, znana w Warszawie śpiewaczka koloraturowa, zbiera obecnie laury we Lwowie wspólnie z tenorem Frappolim.

= Z teatrzyku dobroczynności.

Najbliższe przedstawienie w teatrzyku dobroczynności odbędzie się nie w niedzielę, lecz w sobotę d. 12-go b. m.

Odegrane będą: „Motylomanja" Wiktoryna Sardou i „Na ulicy" Wacława Szymanowskiego.

Żywe obrazy: „Lirnik w starym dworze", „Nimfy tańczące" i „Obóz cygański" zakończą przedstawienie.

Sprzedażą biletów zajmuje się kancelarja Towarzystwa dobroczynności jutro i pojutrze, od 11-tej do 2-ej po południu i od 4-tej do 7-mej wieczór.

= Z Towarzystwa ogrodniczego.

Dowiadujemy się, iż warzywnicy podmiejscy pod wpływem gorących a energicznych przemówień na ostatniem zebraniu Towarzystwa postanowili, otrzymawszy o tem wiadomość, zapisywać się licznie na członków Towarzystwa ogrodniczego.

Jest więc nadzieja, iż dzięki staraniom pp. E. Jankowskiego i J. Kaczyńskiego, sekcja warzywnicza przyłączona obecnie do komisji kwiatowej, znów powstanie i nadal samodzielnie rozwijać się będzie.

= Ze Stowarzyszenia subjektów.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego powiększa swoją bibljotekę oraz czytelnię pism perjodycznych.

Okazało się to potrzebnem z powodu nieustannego przyrostu czytelników biorących książki do domu.

= W zwierzyńcu.

Do istniejących już w mieście naszem ślizgawek przybywa jeszcze jedna, urządzona świeżo w ogrodzie zwierzyńca.

Ma ona tę wyższość nad innemi, że nie grozi żadnem niebezpieczeństwem w razie załamania się lodu, jest to bowiem ślizgawka urządzona sztucznie na tarasie przed pałacykiem, gdzie głębokość wody nie przenosi kilkunastu cali.

Ślizgawka otwartą będzie jutro.

= Letnie mieszkania.

Stagnacja budowlana, panująca od lat paru w Warszawie, jest przeciwstawieniem do ruchu, jaki ożywia przedsiębiorców po za obrębem miasta.

Jak nam doniesiono, właściciele placów w Płudach, Nowo-Mińsku, Mrozach i innych miejscowościach, zamieszkiwanych przez warszawian w porze letniej, mają budować mnóstwo willi na letnie mieszkania.

Za rogatką belwederską jeszcze z wiosną r. b. powstanie kilka oddzielnych domków.

Być może, iż zwiększenie liczby letnich mieszkań przyczyni się do obniżenia cen komornego, dotąd zwykle nader wygórowanego.

= Sprzedaż bibljoteki.

Piękna bibljoteka po jenerale K. sprzedaną została temi dniami z wolnej ręki.

Był tam zbiór książek oprawnych w Warszawie w końcu XVIII-go wieku.

Piękny ten asortyment jest wymownym zabytkiem naszej dawnej sztuki.

= Od suteryn do poddasza.

Nocy wczorajszej w jednym z domów na Kruczej odbywały się zabawy tańcujące od suteryn do poddasza.

W liczbie ośmiu zabaw były trzy wesela, a jedne zaręczyny.

Dochodzące aż na ulicę dźwięki rozmaitych instrumentów, a przeważnie fortepianów, najrozmaitszych melodyj tanecznych zlewały się w jedną chaotyczną całość.

Ręczyć można, iż ci sąsiedzi, u których nie wydawano tańców, zasnąć przy tym piekielnym hałasie nie mogli.

= Z łowów na łowy.

Pewne grono myśliwych, złożone z osób mieszkających w Warszawie, od dwóch tygodni używa w całej pełni przyjemnej lecz zarazem i utrudzającej rozrywki polowania.

Uczestnicy łowów są to po większej części posiadacze majątków ziemskich i wzajemnie się zapraszają, urządzając łowy bez przerwy, a odpoczynek stanowi tylko podróż z jednego miejsca w drugie.

Obecnie myśliwi najdłużej polują w dobrach Kuśmierzyn nad Bugiem, u p. K.

Onegdaj, t. j. we wtorek, na wielkiem polowaniu z naganką, zabito kilkaset zajęców, 28 kozłów, 16 lisów i 5 dzików.

Większa część tych łupów myśliwskich została wysłana pośpiesznym frachtem koleją nadwiślańską do Warszawy na podarki dla rozmaitych osób.

Dziś lub jutro myśliwi w liczbie 15-tu osób przejadą przez Warszawę, udając się na polowanie w okolice Zawiercia.

Są to po większej części ludzie młodzi, dla których, rzecz dziwna, pora karnawałowa nie przedstawia żadnego uroku, którzy głos trąbki łowieckiej oraz ujadanie gończych przekładają nad dźwięki walców Straussa, Millöckera lub mazurów Lewandowskiego.

= Spotkanie.

W ubiegły poniedziałek p. Karol Rosłoński, powracając z Wilna do Warszawy, spotkał się w wagonie z pewnym jegomością, którego fizjognomja uderzająco przypominała mu znanego oszusta Szlejmwilda.

Pan R. przed kilku laty prowadząc handel, był w stosunkach z Szlejmwildem i stracił przez niego około 8,000 rs.

Chcąc się upewnić w swojem podejrzeniu, wszczął z współpasażerem rozmowę, ten jednak udał, iż nie rozumie po polsku, a następnie po niemiecku i rosyjsku.

Dopiero gdy p. R. zaczął mówić po francusku, pasażer coś odpowiedział, lecz z wielką niechęcią.

Pan R. odrazu jednak przekonał się, iż zaczepiony nie jest francuzem, a to po akcencie i powziął stanowczy zamiar na najbliższej stacji wezwać żandarma z żądaniem aresztowania oszusta.

Tymczasem łotr na przystanku w czasie jednominutowego postoju pociągu wysiadł i zniknął...

Szlejmwild zostawił rzeczy w wagonie i w brankardzie, przedstawiające wartość około 500 rs., byleby tylko nie być aresztowanym.

Za zbiegiem, co do osobistości którego p. R. jest teraz najzupełniej przekonany, rozesłano listy i telegramy gończe.

Szlejmwild, oprócz p. R., w swoim czasie oszukał mnóstwo osób.

= Zawiedzeni.

Przed paru tygodniami zmarł w naszem mieście niemłody już a zamożny stary kawaler.

Za takiego przynajmniej go mieli wszyscy najbliżsi znajomi, a nawet krewni oczekujący na spadek.

W nadziei sukcesji znosili oni od p. *** rozmaite przykrości, których im dziwak nigdy nie szczędził.

Łatwo więc wyobrazić sobie ich zdziwienie i rozczarowanie, gdy w zeszłą środę zgłasza się jakaś kobieta oznajmiając, że jest prawowitą małżonką nieboszczyka oraz matką pięciorga jego dzieci.

Początkowo sądzono, że nieznajoma jest obłąkaną lub oszustką, lecz przedstawione dokumenta nie mogły uledz żadnemu zaprzeczeniu.

Pani *** z pochodzenia szwedka, mieszkała stale w Szwajcarji, a mianowicie w Montreux.

Została ona żoną dziwaka w r. 1871-ym, a więc przed 16-tu laty, z warunkiem jednak, iż nigdy za życia męża do kraju nie przyjedzie.

Teraz zrozumiano coroczne wycieczki p. *** za granicę, trwające nieraz po trzy i cztery miesiące.

Czas ten spędzał on z żoną i dziećmi nigdy się nie zdradzając, że od tylu lat jest żonaty.

Wobec naturalnych spadkobierców nieboszczyka pretensje krewnych upadają.

Wdowa po *** i dzieci, z których najstarszy chłopiec ma 14 lat, nieumieją ani słowa po polsku.

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym na Krochmalnej pod nrem 50-ym w mieszkaniu A. Schnejdrowej spełnioną została zuchwała kradzież przez wyłamanie zamków.

Złodzieje zabrali kilkadziesiąc rubli w gotówce, złote i srebrne monety, zegarki, brosze, bransolety, kolczyki itp. klejnoty.

Poszkodowana oblicza swoją stratę na sumę kilkuset rubli.

= Podstępna kradzież.

W dniu wczorajszym około godziny 8-ej wieczorem, do p. Żochowskiego, powracającego z Nowej Pragi, zbliżył się jakiś starzec, zaledwie posuwający nogami, z prośbą o jałmużnę.

Pan Ż., wyjąwszy portmonetkę, wyszukiwał w niej odpowiedniej monety dla wsparcia żebraka, gdy ten wyrwał woreczek i zanim p. Ż. zdołał się zorjentować, począł uciekać.

Mniemany starzec biegł jak młodzieniec i p. Ż. pomimo również forsownej pogoni nie mógł go dopędzić.

W portmonetce, oprócz drobnej monety, znajdował się 100-rublowy banknot.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym, około godziny 7-mej wieczorem, w piwnicy domu pod nrem 23 na Dzikiej znaleziono niemowlę płci męskiej liczące około 10-ciu miesięcy życia.

Dziecko jak się przekonano jest niewidome.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Otrucie.

W dniu wczorajszym na Zielnej pod nrem 12, Józefa J., licząca 20 lat wieku, nagle zachorowała.

Wezwany lekarz skonstatował objawy otrucia fosforem.

Badana J. początkowo nic powiedzieć nie chciała, później dopiero uczyniła zeznanie, iż w zamiarze odebrania sobie życia spożyła łedki od zapałek zeskrobane z 6-ciu paczek.

Przyczyna rozpaczliwego zamachu nie jest wiadomą, a pod tym względem J. uporczywie milczy.

Otrutą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym pod nrem 6-m na Łuckiej zmarł nagle H. Sztücgold.

Ponieważ przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadomą, zwłoki zostały zabezpieczone celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= W gubernji lubelskiej, jak donosi *Gaz. lub.*, znajduje się obecnie 240 cerkwi prawosławnych. Z liczby tej przypada na miasta: Chełm 6, Lublin 4, Hrubieszów 3, Zamość i Szczebrzeszyn po 2, Biłgoraj, Dubienka, Krasnystaw, Tomaszów i Janów po 1. W powiatach zaś znajduje się: w chełmskim 41, hrubieszowskim 59, tomaszowskim 65, biłgorajskim 19, zamojskim 20, krasnostawskim 9, janowskim 2, nowoaleksandryjskim 4 i lubartowskim 1.

† Wspomnienie pośmiertne.

Z powiatu wilejskiego donoszą nam co następuje:

„Dnia 30-go stycznia, w dziedzicznym swym majątku Anulinie, przeniósł się do wieczności ś. p. Jan **Konarzewski**, wiceadmirał i obywatel pow. wilejskiego.

Społeczeństwo nasze utraciło w nim jednego z bardziej użytecznych członków.

S. p. Jan Konarzewski urodził się w r. 1831-ym; kształcił się w Petersburgu, gdzie ukończył szkołę marynarską oraz akademję inżenierów.

Odbył podróż naokoło świata i uczestniczył w kampanji sewastopolskiej.

Uzyskawszy dymisję, osiadł na wsi i oddał się pracy około gospodarstwa, które wkrótce podniósł i rozwinął.

Jako prawdziwy obywatel, gorący brał udział we wszystkich interesach ziemiańskich, nawołując ciągle sąsiadów do pracy i oszczędności.

Zamiłowany w prawdzie, mówił ją w oczy każdemu i niejedno dobre ziarno zasiał w swej okolicy, w której pamięć jego nieprędko zaginie.

Najlepszy sąsiad i obywatel, kochał prawdziwie kraj swój i był głęboko religijnym.

Choroba piersiowa zabiła go w 56 ym roku życia.

Zwłoki ś. p. Jana Konarzewskiego pogrzebano na cmentarzu w Oborku przy parafjalnym kościele.

Liczny orszak przyjaciół i znajomych odprowadził je na miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć jego pamięci!"

= Miljon rubli.

Towarzystwo kredytowe miejskie w Lublinie przekroczyło już, jak donosi gazeta miejscowa, miljon rubli kapitału obrotowego.

W zeszłym tygodniu odbyło się w miejscowej izbie skarbowej stemplowanie listów zastawnych na sumę dopełniającą, a nawet przewyższającą ową cyfrę.

Do Towarzystwa przystępuje również coraz więcej członków.

= Nowe stowarzyszenie.

W Łodzi, jak donosi dziennik miejscowy, organizuje się stowarzyszenie, którego celem będzie umieszczanie chłopców izraelitów w terminie i opiekowanie się nimi przez cały czas trwania nauki rzemiosła.

Projektodawcy wkrótce przedstawią władzy odpowiednio zredagowaną ustawę stowarzyszenia.

= Kolonja czeska.

Z okolic Włodzimierza wołyńskiego i Łucka otrzymujemy następującą korespondencję.

„Kolonja czeska w obu powiatach: łuckim i włodzimierskim rozwija się z każdym rokiem, lecz z miejscową ludnością wcale się nie łączy.

Wogóle czesi poczynają tu prowadzić gospodarstwa przemysłowe, zakładają browary, sklepy wiejskie i otwierają fabryczki maszyn i narzędzi rolniczych.

Wszyscy są oszczędni, pracowici i gospodarstwa ich uchodzą za wzorowe.

Posiadają oni własne kluby, zbierają się w nich i w ogóle odznaczają się wielką solidarnością, tak, że wzajemnie niosą sobie pomoc na każdym kroku.”

= Dom dla konduktorów.

Z Bzina donoszą *Gaz. radom.*, iż wkrótce zostanie tamże wybudowany dom mieszkalny dla konduktorów całej kolei dąbrowskiej.

Miejscowa cegielnia otrzymała już zamówienia na cegłę do budynku.

= Dla spadku.

We wsi Ruda, w pow. janowskim, osada włościańska przeszła drogą spadku na własność Ludwika Kuźmierza i jego małoletniej siostry.

Nikczemny brat, pragnąc pozyskać cały spadek, związał nieszczęśliwą sierotę i rzucił w obórce pod żłobem.

Z głodu i zimna biedactwo wkrótce wyzionęło ducha.

Kuźmierz, jak donosi *Gaz. lub.*, znajduje się w rękach sprawiedliwości.

= Straszna zbrodnia.

Z pow. wilejskiego donoszą nam co następuje:

„Przed paru tygodniami z dóbr Lubania został wyprawiony do Mińska stary i znany z poczciwości arendarz Musiuk, w celu odwiezienia tamże 1,200 rs.

Niepierwszy to raz Musiuk spełniał podobne polecenie dworu i zawsze wywiązywał się uczciwie.

Tym razem jednak nie wrócił.

Zaczęto się niepokoić o pieniądze i podejrzewać uczciwość Musiuka, tembardziej, iż wkrótce rozbiegła się pogłoska o ucieczce Musiuka z pieniędzmi do Ameryki.

Właścicielka dóbr rozkazała aresztować całe mienie arendarza, chociaż rodzina jego zalewając się łzami, nie chciała wierzyć w przestępstwo ojca i męża.

Tymczasem przed paru dniami znaleziono w lesie przy drodze, którą Musiuk przejeżdżał, trup jego z podciętem gardłem i śladami gwałtownej śmierci.

Powywracane kieszenie ubrania świadczyły, iż morderstwo to popełniono w celu grabieży.

To zmieniło postać rzeczy.

Nieszczęśliwą rodzinę zamordowanego otoczono litością i współczuciem.

Rozpoczęto energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców tej zbrodni.

Podobno policja wpadła już na trop złoczyńców.

Wieść niesie, iż są nimi włościanie z pobliskiej wioski.”

= Jeszcze zbrodnia.

Z powiatu oszmiańskiego piszą do nas:

„Pewien obywatel dążący do Oszmiany, zatrzymał się około przydróżnej karczmy w Dziewieniszkach i posłał woźnicę swego młodego chłopaka do karczmy, w celu rozpytania się o drogę.

Było to późnym wieczorem.

Zaledwie jednak chłopak otworzył drzwi karczmy, gdy wewnątrz dały się słyszeć jakieś krzyki i szamotania i w parę sekund młody woźnica blady i przerażony wyskoczył z karczmy i nic nie mówiąc swemu panu, począł szybko poganiać konie.

Dopiero gdy odjechali znaczną przestrzeń, chłopak ochłonąwszy wyjawił, iż gdy wszedł do karczmy, ujrzał przy słabem świetle lampki przerażający widok...

Arendarz i jego żona pomordowani leżeli broczące krwią, kilku zaś chłopów z nożami w ręku uwijało się około innych członków rodziny izraelskiej.

Zbóje chcieli go również przytrzymać, lecz cudem prawie wyślizgnął się im z rąk i do sań dopadł.

Dano więc zaraz znać miejscowej władzy.

Nazajutrz okazało się, iż w dziewienickiej karczmie cała rodzina arendarza w ohydny sposób została wymordowaną.

Rozpoczęto energiczne śledztwo, w którem głównym i jedynym świadkiem jest ów młody woźnica, który tak przypadkowo natknął się na ten krwawy dramat.

O szczegółach tej zbrodni wkrótce doniesiemy.”

= Zbrodniczy zamach.

W lesie należącym do dóbr Pajęczno, w kieleckiem, woźnica jadący z p. G., obywatelem z piotrkowskiego, rzucił się na tego ostatniego, zadając mu silne razy po głowie.

Szczęściem dla napadniętego tak niespodzianie, nadjeżdżające furmanki spłoszyły zbrodniarza.

Pan G. silnie poraniony wrócił do domu, w całej zaś sprawie zarządzono śledztwo.

ZE ŚWIATA.

× **Towarzystwo polek w Berlinie** liczy 69-iu członków; bibljoteka posiada 194 dzieł w 216-tu tomach. Przewodniczy w towarzystwie p. Helena Szymańska.

× **W Neapolu** doktoryzował się na wydziale medycznym ziomek nasz, Piechowski, rodem z gub. radomskiej.

× **W Kairze** zamieszkuje obecnie osiem rodzin polskich, wszystkie w celach kuracyjnych. Punktem zbornym jest kasyno francuskie, gdzie znajdują się dwa pisma polskie. Rodacy nasi uskarżają się na zmienną aurę, która nawet w Afryce uczuć się daje. W tych dniach jedna z panien polskich wyszła za mąż za miejscowego lekarza, francuza.

× **Prof. Mahn,** niepospolity znawca polszczyzny, autor gramatyki naszego języka dla niemców, zmarł w Steglitz. Matka jego była polką i w ten sposób nabył wprawy w rzeczach słowiańskich; dożył lat 90-iu z okładem.

× **Jerzy Bachzelt,** oficer 2-go pułku ułanów austrjackich, zginął od postrzału na polowaniu pod Krakowem. Był on ztąd znany, że podczas pożaru Ringteatru w Wiedniu pierwszy wtargnął wewnątrz gmachu i energicznie zemdlonych ratował.

× **Prof. Schroeder,** znakomity lekarz niemiecki, dyrektor kliniki kobiecej w uniwersytecie berlińskim, umarł d. 8-go b. m.

× **„Otello”** Verdi'ego, który świeżo zainaugurował swój żywot w Medjolanie, ma już w przyszłym tygodniu ukazać się na scenie Wielkiej opery w Paryżu.

× **W Paryżu** powstało towarzystwo ze znacznym kapitałem, mające za zadanie wydawnictwo przewodnika teatralnego. Przewodnik zawierać będzie opisy wszystkich teatrów całego świata, ich kierowników, oraz wybitniejszych artystów. Prócz tego znajdą tu pomieszczenie ogłoszenia, mające związek ze sztuką. Jeden z mieszkańców Warszawy zajmuje się dostarczeniem opisu polskich teatrów.

× **Ciekawa sprawa** rozegra się za tydzień w Medjolanie. Znany rzeźbiarz tamtejszy kupił sobie starego, z menażerji wyranżerowanego lwa, którym posługuje się jako modelem. Magistrat, dowiedziawszy się o tem, nałożył na artystę za lwa, którego podciąga pod rubrykę psów, psi podatek, wynoszący 30 fr. rocznie. Rzeźbiarz odwołał się do sądu i czeka obecnie na wyrok salomoński w tej ciekawej sprawie.

× **Cumberland,** odgadywacz myśli, produkował się w tych dniach przed dworem madryckim. Z okazji tego przedstawienia wypowiedział margrabia de Pidal, prezes hiszpańskiej akademji, następną uwagę charakterystyczną: „Przed laty pięćdziesięciu byłby ten człowiek skończył u nas na stosie. Sztuka jego pochodzi bezwątpienia od... szatana.”

× **Z Nowego Jorku,** od zarządu miejscowego komitetu dobroczynności, otrzymujemy zawiadomienie, iż obecnie warunki pracy dla wychodźców do Ameryki są o wiele trudniejsze, niż dawniej. Komitet czyni przestrogę za pośrednictwem prasy warszawskiej, ażeby osoby w kraju wpływowe powstrzymały robotników od emigracji za ocean, gdzie oprócz nędzy nic lepszego ich nie spotka. Odezwę podpisali członkowie zarządu komitetu: dr. Żołnowski, dr. Jerzmanowski i p. Pawłowski.

× **Wybuch wulkanu** błotnego Lok-Botan, oddalonego od Baku na 15 wiorst, obserwowany był w nocy na 18-go stycznia r. b. Wybuch poprzedzony był odgłosem podziemnym, jakby wystrzałów armatnich, następnie zaś wytrysnęła z krateru fontanna płomieni, sięgająca do 50-iu sążni wysokości. Słup ognia stopniowo się zniżał, lecz nie ugasał, a tymczasem z krateru wypływała masa ciemnego błota. Wybuch powtórzył się jeszcze dwukrotnie, z mniejszą wszakże siłą, niż za pierwszym razem. Następnego dnia zanotowano również trzy słabe wybuchy. Nad wulkanem podczas całego wybuchu świeciła się łuna, widoczna doskonale z Baku. Na stacji kolei żelaznej, odległej o $1^1/_2$ wiorsty od wulkanu, widno było jak podczas dnia i dawało się uczuć znaczne podniesienie temperatury. Ilość wyrzuconego z krateru błota obliczają inżenierowie na 400—700,000 sążni kubicznych.

× **Kopalnie rubinów,** znajdujące się w Birmie, o 12 mil drogi od Sivlem, stolicy Pegu, należące dawniej do króla birmańskiego, któremu przynosiły rocznego dochodu do 20,000 f. st., przeszły obecnie na własność przedsiębiorców angielskich. Odkrycie tych kopalni w ilości 17-tu jest zasługą podróżnika francuskiego Taverniera, który podróżował już w XVII-ym wieku po królestwie birmańskiem. Rubiny mają się znajdować w kopalniach w pokładach, 20 czy 30-tu stóp wysokich.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla studenta na wyjazd do Meranu.

Rs. 3 od Lonia, Tonia i Ignasia.

Na szpitalik dziecięcy przy ul. Aleksandrja.

Rs. 3 od Lonia, Tonia i Ignasia.

— Postawione na № 519 kop. 50 załączam od X. X. dla wdowy z dziećmi wydalonej z Poznańskiego.

— Szachy po ś. p. Janie Dyament złożono dla biednych do spieniężenia.

Nekrologja.

† Ś. p. Szymon **Borowicz,** oficjalista prywatny, przeżywszy lat 85, zakończył życie dnia 9-go lutego. Pochowanie zwłok nastąpi dnia 11-go lutego, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana z kościoła powązkowskiego zaraz po nabożeństwie, na który to obrzęd pozostały przyjaciel zaprasza życzliwych. —484—

† Ś. p. Jan **Pomianowski,** emeryt, b. naczelnik poczty w Płocku, przeżywszy lat 77, zakończył życie w dniu 8-ym lutego 1887 r. W ciężkim smutku pogrążone córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 11-ym lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, a następnie po skończonem nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz kamionkowski. —479—

† Zwłoki ś. p. doktora Michała **Wolffa,** zmarłego w Meranie, dziś przywieziono do Warszawy. Pogrzeb w sobotę—godziny jutro podane będą. —482

† W kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, będzie odprawione żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. księżnej Konstantowej **Lubomirskiej,** dnia 11-go lutego r. b., to jest w piątek, jako w 17-tą rocznicę śmierci o godzinie **11-ej** zrana. 2—478—

† Dnia 12 go lutego r. b., to jest w sobotę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Leopolda **Michałowskiego,** odprawioną zostanie msza święta za spokój jego duszy w kościele św. Aleksandra o godzinie **9-ej** zrana, na którą żona wraz z rodziną zaprasza życzliwych. —474

† W piątek, to jest dnia 11-go lutego r. b., jako w przeddzień imienin ś. p. Juljana **Dobrskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy jego, w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana przed wielkim ołtarzem, na które to nabożeństwo zaprasza uprzejmie krewnych i przyjaciół pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z dziećmi. —473—

† W dniu 11-ym lutego, to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Teofila **Piotrowskiego,** b. sędziego pokoju odbędzie się za spokój duszy jego w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —475—

† W dniu 12-ym lutego r. b., to jest w sobotę, jako w wigilję dnia imienin ś. p. Juljana **Surzyckiego,** inżeniera, zmarłego w Zakopanem, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —470

† W piątek, tj. dnia 11-go lutego, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Walerego **Kurcjusza,** o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., na które zapraszają dzieci krewnych i przjaciół. —480—

† Dnia 12-go lutego r. b., to jest w sobotę, odbędzie się msza święta za duszę ś. p. Michała **Czarniawskiego** i syna jego ś. p. Michała, jako też ś. p. Józefa **Reindla,** o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —476—

Z Cesarstwa.

Nowoje wremja, zamieszczając list z Warszawy, obejmujący ostateczne wnioski w kwestjach miejscowego samorządu gminnego i potrzebnych w nim zmian, dodaje w formie komentarza do tego listu co następuje: „Uważamy za stosowne zastrzedz się, że mimo pozornej specjalności, kwestje gminna i serwitutowa mają nader wielki interes społeczny dla Królestwa Polskiego i bezpośrednio są związane z ogólnem położeniem rzeczy w kraju. Dowodem

ważności i żywotności tego przedmiotu jest jeszcze i to, że nietylko prasa polska zajmuje się bardzo żywo rozbiorem kwestji, ale prócz tego projekta zmian w organizacji gminy i w sposobie uregulowania służebności doszły nawet do gazet moskiewskich, z jedną z których korespondent nasz polemizuje. Zastrzegamy się również, że nie jesteśmy bynajmniej hołdownikami nieokreślonego *statu quo* w Królestwie Polskiem; pragniemy rozwoju tamecznych porządków w duchu pomyślnym dla kraju, w duchu możliwego jego zbliżenia z pozostałą Rosją. Ale samorząd włościański i zabezpieczenie rolne podlegają tam pewnym odrębnym warunkom. Jak jedno tak i drugie postawione tam zostało jednocześnie w r. 1864-ym na trwałych podstawach, których bez niezbędnej potrzeby dalej łamać nie można, po pewnych zmianach dopuszczonych w gminie a budzących czasami żal. Nie zapominajmy o tem, że podlegająca obecnie rozmaitym projektom gmina (tj. zebranie właścicieli nieruchomości) odziedziczyła w owej epoce władzę policyjną i sądową, znajdującą się aż do owych czasów wyłącznie w rękach wójtów gmin, tj. obywateli. Według myśli Milutina, właściciele, stanowiący gminę, wybierają swobodnie z pomiędzy siebie wójtów gminy i sędziów. Reforma taka była w związku z zasadniczem dążeniem Milutyna do nadania ludności wiejskiej stanowiska niezależnego wobec obywateli. Teraz idzie o to, aby tę podstawę samorządu—gminę, zachować nienaruszoną dla interesów włościańskich, z nadaniem włościanom możności brania udziału w administracji gminnej, z usunięciem większych właścicieli od uczestnictwa w zarządzaniu sprawami gminy. A to ostatnie stanie się jeżeli gminy przeobrażą się w jeszcze większe jednostki, w których z natury rzeczy udział włościan będzie pozorny. Kwestji serwitutowej także było sądzono przechodzić w publicystyce ciekawe koleje. Opierając się na dowiedzionych szkodach, wynikających dla gospodarstwa ze służebności, nawet zupełnie przeciwne sobie polityczne organa godziły się w żądaniu zniesienia ich (np. gazety krakowskie i moskiewskie). Obecnie, jak się okazuje, żądanie to nanowo występuje na jaw i to jeszcze z wyłączeniem spraw o naruszenie prawa serwitutowego z pod kompetencji instytucyj włościańskich. Ale w literaturze ekonomicznej, dotyczącej Królestwa Polskiego, słusznie zrobioną była uwaga, że nawet dowiedziona naukowo i w drodze praktycznej szkodliwość serwitutów, nie usprawiedliwia jeszcze obowiązkowego, jednostronnego ich zniesienia. Wykup ich jest możliwym i teraz, ale jedynie za dobrowolnem porozumieniem włościan z obywatelami, będącem jedyną sprawiedliwą drogą w tej sprawie; inaczej włościanie będą zmuszeni umniejszyć rozmiary swojej hodowli inwentarza, jak to się stało w Galicji, wskutek jednostronnego zniesienia tam serwitutów w interesie obywateli. Zubożenie tamecznych włościan jest faktem powszechnie znanym. Kwestje samorządu i gospodarstwa w Królestwie Polskiem, choć rzadko teraz poruszane, nie powinny przecież tracić wagi w szeregu innych kwestyj wewnętrznych; wszak one w gruncie rzeczy stanowią tylko część wszechrosyjskiego samorządu, wszechrosyjskiego gospodarstwa włościańskiego, skomplikowanych tylko przez lokalne, ekonomiczno-historyczne przyczyny."

Czy Rumunji w razie wojny rosyjsko-austrjackiej zagraża jakie niebezpieczeństwo?—pytają się *Petersburskija wiedomosti*—i na pytanie to odpowiadają naturalnie w sposób potwierdzający. Przyjmując udział w walce Rumunja ryzykuje bardzo wiele. „Król Karol nie powinien zapominać, że pomyślne warunki, jakie istniały dla Rumunji w r. 1877-ym, nie powtórzą się już przy nowej wojnie. Byłoby to najwyższym nierozsądkiem przypuszczać, że Rumunja będzie tak samo zabezpieczona od zagłady za plecami Europy, jak podczas ostatniej wojny za plecami Rosji. W nowej walce, w której konieczność król Karol widać wierzy niemniej silnie niż hr. Kalnoky, Rumunja będzie miała do wyboru—albo zachować zupełną neutralność, albo przyjąć część ryzyka, które zwykle bywa tem większem, im mniejsze jest państwo uczestniczące w walce. Aby nakazać poszanowanie dla swojej neutralności, Rumunja powinna była nietylko nie obstalowywać magazynówek, ale przeciwnie wrzucić do pieca te karabiny, które ze szczodroty Rosji dostały się jej podczas ostatniej wojny. Z rosyjskiego punktu widzenia można się raczej cieszyć niż martwić tem, że Rumunja nie ma chęci iść za wskazówką zdrowego rozumu; neutralność Rumunji związałaby ręce Rosji w razie konieczności posunięcia się ku południo-zachodowi, kiedy bez neutralności przed nami stoi otworem Dobrudża, a chyba mężni karałasze nie przeszkodzą wykonaniu planu strategicznego, jeżeli ten będzie wymagał ruchów na terytorjum rumuńskiem. Nie wątpimy o tem, że na drogę awantur, na jaką wchodzi Rumunja, wciągnęły ją pieszczoty i groźby Wiednia, ale niechaj się w Bukareszcie nie łudzą co do ryzyka rozpoczynającej się gry; Rumunja nie jest Bułgarją, ani nawet nie jest Serbją i jeżeli tym ostatnim błędy ich rządców nie będą poczytane za winy i jeżeli uwiedzeni albo siłą odwróceni słowianie nie utracą prawa do przyjęcia jakie należy się zbłąkanemu synowi, to rumuni tego prawa nie mieli i mieć nie będą. Silne ręce Rosji związały Mołdawję i Wołochy z Rumunją, też same ręce mają moc zniszczenia tego co zrobiły i Europa nie pójdzie w ogień dla króla Karola, a Austrja... Lepiej niech Rumunja nie liczy na opiekę Wiednia."

Z Petersburga, jak dowiadujemy się z *Petersburskich wiedomosti*, telegrafują do gazety *Matin*, jakoby poseł turecki przy dworze rosyjskim Szakir-pasza miał prosić rząd rosyjski o wskazanie Porcie ostatecznych warunków, na jakieby rząd petersburski mógł przystać dla ułatwienia rozwiązania sprawy bułgarskiej.

Z ostatniej poczty.

Westfälische Merkur, organ katolicki, rzuca takie hasło: „Wybierać członków centrum, ale w sprawie siedmiolecia nie dawać im żadnych instrukcyj."

Na onegdajszem posiedzeniu izby belgijskiej prezes ministrów Beernaert zażądał kredytu nadzwyczajnego 49 miljonów fr., z których 20 miljonów użytych być ma na zaopatrzenie armji w nowe karabiny, tudzież na przekształcenie dawnych fortyfikacyj w Leodjum i Namurze.

Gabinet włoski podał się do dymisji, o czem Depretis uwiadomił onegdaj izbę. Stało się to głównie skutkiem oświadczenia jen. Robilanta, że gabinet zaledwie tolerowany nie może prowadzić skutecznej polityki zewnętrznej. Depretis w takim tylko razie przyjąłby misję utworzenia nowego rządu, gdyby Robilant w nim pozostał. Mówią także o koalicji Depretisa z dyssydentami prawicy, Spaventą i Rudinim, którzy od pewnego czasu porzuciwszy Minghettiego przeszli do opozycji przeciw rządowi. Król konferował z Biancherim, Crispim i Rudinim.

Onegdaj z Neapolu odpłynął do Massawy parowiec „Giava", niosący na swoim pokładzie 700 ludzi piechoty, ośm dział, kompanję artylerji i zapasy amunicji.

Onegdajsze zaburzenia ludowe w Gandawie rozpoczęły się w chwili otwarcia losowania do wojska. Policja usiłowała powstrzymać nacisk tłumu, co jej się wszakże nie udało. Komisarz policji zraniony nożem w plecy. Tłum wydawał okrzyki socjalistycznej treści. Aresztowano kilka osób.

Onegdaj była rocznica pamiętnych wybryków motłochu londyńskiego w roku zeszłym, który po meetingu, odbytym na skwerze Trafalgarskim, wyruszył ku dzielnicy Westend i splądrował kilka najpiękniejszych ulic. Socjaliści postanowili uczcić tę rocznicę pochodem z pochodniami. Policja zabroniła go, wskutek czego przyszło onegdaj do poważnych zaburzeń socjalistycznych w Londynie i do nowych rabunków, o czem donosi nam depesza poranna.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 10-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wbrew zapewnieniom paryskim, tutejsze źródła półurzędowe sygnalizują nowe ruchy wojsk francuskich na granicy niemieckiej.

Berlin 10-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Post* zamieściła nowy gwałtowny artykuł przeciw jen. Boulangerowi. Francja zbroi się dalej tylko bez hałasu. Nastała cisza przed bliską burzą.

Berlin 10-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Listy Jacobiniego stały się osią całej agitacji wyborczej. Mnożą się wypadki odstępstwa w stronnictwie centrum.

Berlin 10-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowane zostały przepisy przewozu wojsk kolejami żelaznemi w czasie wojennym.

Strasburg 10 go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Namiestnik Alzacji i Lotaryngji na obiedzie, danym dla delegacji krajowej, oświadczył, że chociaż nie ma potrzeby uważać wojny za nieuniknioną, położenie wszelako trzeba uważać za poważne dopóty, dopóki Francja nie pogodzi się ostatecznie z faktem przejścia Alzacji i Lotaryngji w posiadanie Niemiec. Do zabezpieczenia pokoju może się w znacznej mierze przyczynić sama ludność kraju przez wybranie do parlamentu stronników siedmiolecia. Kiedy zaś stanie się widocznem, że i ludność kraju pojednała się ostatecznie z następstwami wojny, to Alzacja i Lotaryngja pozyskają wszelkie prawa związkowego państwa niemieckiego.

Paryż 10-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Komisja konkordatowa izby deputowanych oświadczyła się jedenastoma głosami przeciw dziewięciu w zasadzie za rozdziałem kościoła od państwa. (*Aj. półn.*)

Londyn 10-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Goeschen wybrany został wczoraj do parlamentu z tutejszego okręgu.

Londyn 10-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Times* i *Standard* potępiają projekt zneutralizowania Egiptu. *Standard* powiada: Gdyby Egipt został zneutralizowany, wszystkie państwa, a zatem i Rosja, zyskałyby równe prawa w tym kraju z Anglją, która ocaliła Egipt z toni upadku. Niepodobna uwierzyć, aby lord Salisbury uczynił podobną propozycję.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wczoraj odbył się bal tutejszego katolickiego Towarzystwa dobroczynności w sali klubu szlacheckiego. Świetne i liczne zgromadzenie składało się przeważnie z przedstawicieli arystokracji, świata finansowego i literatury. Tualety damskie wspaniałe. Tańce nader ożywione skończyły się o godzinie 4-ej zrana. Mazura tańczono półtory godziny. (*Aj. półn.*)

Petersburg 10-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—*Petersburskija wiedomosti* dowiadują się, że podanie kowieńskich przemysłowców drzewnych, upraszające ze względu na zaprowadzenie przez rząd niemiecki w r. 1885-ym wysokich ceł wwozowych od drzewa obrobionego o oclenie wywożonego do Prus drzewa obrobionego w wysokości 25 i 35 kopiejek od stopy bieżącej, rozbieranem jest obecnie przez ministerja skarbu i dóbr państwa i znajduje tam licznych zwolenników. (*Aj. półn.*)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. P. Crawfordowi w Londynie.*—List pański zakomunikowaliśmy księgarni p. Giejsztora.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 10 go lutego 1887-go r.

Szacowania poranne dzisiejsze nietylko że wczorajszych niższych notowań rubli nie poprawiły, ale przy niezmienionej cyfrze 183 m. za 100 rs. zaznaczyły usposobienie słabsze. Bardzo groźna sytuacja ogólna, pewne odezwanie się socjalistów w Niemczech, przyczyniają się do zwiększenia obaw, a tem samem każą przewidywać dalszą obniżkę kursową. To też kursa walut obcych u nas dążyły dosyć żywo ku zwyżce i doszły do niebywałych nigdy może wysokości.

Za weksle krótkoterminowe na **Berlin** 55.05 żądano z początku 54.80, później $58.87\frac{1}{2}$ i chwilowo niżej 58.85, następnie zaś po nadejściu szacowań $58.92\frac{1}{2}$, 58.95, $58.97\frac{1}{2}$ i w końcu 55 rs. za 100 m. płacono. Jest to kurs, jakiego nie pamiętają na cedule giełdowej. Długoterminowemi nie obracano wcale.

Na pomniejsze miasta niemieckie weksle krótkoterminowe płacone były 54.75 w małych sumach na początku zebrania.

Na **Londyn** 11.11 żądano — tranzakcje zawierano po $11.09\frac{1}{2}$—płacić chciano 11.08.

Na **Paryż** 44 20 żądano — płacono $44.12\frac{1}{2}$ i po 44.10 jeszcze poszukiwano.

Na **Wiedeń** 87.55 w żądaniu — przy tranzakcjach po 87.40 i chęci płacenia 87.20.

Ogół obrotów bardzo niewielki.

Listy likwidacyjne 94.75 i 94.50 w żądaniu, płaconoby 94.35 i 94.20 wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia 98.25.

Papiery również prawie bez obrotu.

Listy zastawne ziemskie serji I 101.20 w żądaniu' po 101 mają nabywców. Serji II, III i IV 101 w żądaniu. Serji V 100.35, po 101.10 kupowanoby, lecz po tej cenie nie ma oddających.

Listy zastawne miejskie 100 za I 99.50 za II serję III i IV po 98.50, 98.55 i 98.60. kupowano—przy żądaniu 98.70 i chęci płacenia 98.40.

Obligi 95.75 i 95.25 w żądaniu

Listy miasta Łodzi 96.75, 96.25 i 96. — ofiarowano.

Akcji nie dotykano.

Godzina 12. — Usposobienie mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 54.97 i 55. płaconoby.— Ruch prawie żaden. J. Hl.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 10-go lutego 1887 r.

Na targu zbożowym dziś wystawiono na sprzedaż około 400 korcy pszenicy.

Usposobienie było w ogólności bardzo słabe i niechętne. Robiono interesów bardzo mało i z wielką trudnością. Ceny nieco niższe.

Płacono za wyborową 7.80 do 7.90 i 7.95, średnią 7.65.

Żyta 200 korcy zaledwie. Kupowano ziarno to chętnie i poszukiwano wyborowego, za które płacono 5.10.

Partyjkę wadliwego żyta sprzedano po 4.65.

Jęczmień wyborowy osiągnąćby móuł 4.50— średni 4 rs. za korzec.

Owsa 100 korcy z fur rozprzedano w detalicznej sprzedaży po 2.60, 2.75, 2.85—za wadliwy żądano 2.41½. Hurtowna sprzedaż nie idzie wcale—ofiarowano około 1000 korcy, lecz bezskutecznie.

Siana i słomy nie było na targu.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Muszkieterowie” (po cenach dawnych). Jutro: „Arrja i Messalina“. — *Rozmaitości.* Dziś: „My się kochamy!”. Jutro: „Babie lato“ i „Rozwiedźmy się”.—*Mały* (ulica Daniłowiczowska). Jutro: „Gennaro”.—*Buff.* Dziś: Przedstawienie trupy niemieckiej „Hap łap”.

3

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 10-go lutego 1887 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	65 05	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	11 11	11.08
Paryż 100 franków „ „	44 20	44.10
Wiedeń 100 guld. „ „	87.55	87.20
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.20	101.—
m.	101.20	101.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99 50	—.—
„ „ „ III	98.70	98.40
„ „ „ IV	98 70	98 40
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.75	94.35
małe	94 50	94.20
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	98.55	—.—
II „ „ rs. 100	98.55	—.—
III „ „ rs. 100	98.55	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 63½
Od Listów z. m. Warszawy kop. 170¼
Od Listów zast. m. Łodzi kop 130½
Od Listów likwidacyjnych kop. 72¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 154½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 10-go lutego 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	765	—
„ „ wyborowa .	—	—	780	795
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	510
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	400	450
Owies . . . . . 142 f.	—	—	241	285
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 10-go lutego 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 08³
garniec rs. 2 kop. 63

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że z powodu odłożonej, naznaczonej na 26 Stycznia (7 Lutego) 1887 r. licytacji na budowę szosy od stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej „Pruszków,” do osady Domu Obłąkanych, we wsi Tworki, łącznie z pobudowaniem na tejże szosie 3-ch mostów, licytacja takowa na budowę wspomnionej szosy z 3-ma mostami, odbędzie się w Biurze Rady Miejskiej w dniu 3 (15) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, przez opieczętowane deklaracje, bez głośnego przetargu.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 13,770 kop. 60, przy złożeniu vadium w ilości rs. 1,380.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji na powyższą budowę szosy, winni w terminie wyżej oznaczonym złożyć w Radzie Miejskiej deklarację z ceną stanowczą, podług ustanowionego wzoru napisaną, wraz z należytem vadium.

Warunki licytacyjne, anszlagi, plany i wzór do deklaracji, mogą być przejrzane w Biurze Rady Miejskiej każdodziennie w godzinach biurowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**

252R **Sekretarz Rady Lechowicz.**

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel muzyki na flecie potrzebny zaraz. Wiadomość: Nowolipie № 23, u p. Halperna. 2247

Sto łamigłówek w jednej po kop. 50; odgadywanie myśli po kop. 40; krzyż i półksiężyc (kwestja wschodnia) po kop. 40 i łamigłówki druciane po kop. 20, w nowootworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 13

Nauczycielka posiadająca wyższy dyplom, udziela lekcyj matematyki, korepetycje, oraz przygotowuje do gimnajzum. Marszałkowska 134, mieszkania 4. Balbina Imbryczek. 2074

Wyuczam kroju najświeższą metodą, w sześciu tygodniach za rs. 5. Ul. Piękna № 42, mieszkania 43, na parterze. 2120

Student uniwersytetu, fakultetu matematycznego poszukuje lekcyj lub korepetycyj, wchodzących w zakres kursu gimnazjalnego. Wiadomość Oboźna № 10, mieszkania 14, zastać można do 9-ej rano i od 4 do 5 i pół wieczorem. 314

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj w zakresie kursu gimnazjalnego. Oferty upraszam składać w kiosku: róg Kruczej i Żurawiej pod lit. M. A. B. 317

Potrzebna gimnazistka z muzyką. Długa № 42, mieszkania 75. 2259

Pragnie się umieścić dziewczynkę 7-letnią za lekcje muzyki od nauczycielki z patentem. Chmielna 68 nowy, m. 33. Wiadomość od 9-tej do 12-tej. 2287

Potrzebna jest młoda osoba dobrze wychowana, mająca ranne godziny wolne na demi-place. Ulica Hoża № 46, m. 5. 2305

Francuzka potrzebna do konwersacji lub demi-place. Książęca 4—5. 2306

Nauczycielka posiadająca dobrze francuzki, niemiecki z konwersacją, ruski i przedmioty klasyczne udziela lekcje. Szpitalna № 1, sklep Nelli. 2301

Posady i prace.

Osoba inteligentna, dobrej rodziny, polka, oddająca się z zamiłowaniem wychowaniu dzieci, poszukuje miejsca. Przyjęłaby także zajęcie do towarzystwa, lektorki, do zarządu domem lub gospodarstwa; a nawet mając gust wykwintny i umiejąc doskonale krawiecczyznę, szycie bielizny i inne robótki, podjęłaby się w jakim zamożnym domu i takiego zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. S. 315

Młody człowiek znający języki: polski, rosyjski, niemiecki, francuzki, obznajmiony z buchhalterją, który pracował zagranicą, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty sub M. 100, poste-restante. 2161

Potrzebny jest uczeń do cukierni, wieku lat od 14 do 15. Nowy-Świat № 4. 2105

Potrzebne są panny zdatne do staników i okryć, do magazynu A. Horwart, ulica Leszno № 2. 2126

Rządca domu, energiczny, z kaucją rubli 2,000, posiadający chlubne świadectwa obywateli tutejszych, poszukuje obowiązku za mieszkanie z dwóch pokojów.—Zgoda 7 nowy, mieszkania 4. 2090

Urzędnik z 1,000 rs. kaucji poszukuje zarządu domu. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszaw. pod adresem J. B.

Młoda osoba dobrze wychowana, gimnazistka, poszukuje miejsca do towarzystwa starszej osoby lub kasjerki, może również przygotować panienki do klasy czwartej. Wiadomość: ulica Wspólna № 30, mieszkania 12. 253

Młoda sierota, dobrze wychowana, poszukuje zaraz obowiązku panny służącej do jednej osoby na wyjazd. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. H. B. 2160

Uczeń do felczera potrzebny jest. Nowy-Świat № 64. 2007

Panny potrzebne do garnirowania kapeluszy męzkich słomkowych w fabryce, ul. Dzielna 15. 2050

Człowiek młody, b. kupiec, poszukuje posady kasjera lub inkasenta w większych zakładach przemysłowych, na żądanie może złożyć kaucji do paru tysięcy rs. Wiadomość: Marszałkowska № 82, skład herbaty, do godziny 12-tej. 2141

Poszukuje się młodych ludzi jako agentów do towaru bardzo pokupnego, na korzystnych warunkach. Oferty składać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod literami G. N. W. № 111. 2157

Osoba młoda, z lepszem wychowaniem, pragnie zaraz przyjąć miejsce gospodyni. Oferty pod wyrazem „Gospodyni," składać w kantorze Kurjera Warsz. 2194

Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 100, do składu wędlin. Wiadomość w kiosku: róg Krakowskiego-Przedmieścia. 330

Żądany jest do gubernji Wołyńskiej, dwanaście godzin od Warszawy, natychmiast ogrodnik zupełnie wykwalifikowany w swoim fachu i z dobremi świadectwami osób wiarogodnych. Ma być żonaty. Wiadomość codziennie do g. 12-tej u szwajcara hotelu Victoria. 2180

Potrzebna jest na wieś gospodyni obeznana z kuchnią, prasowaniem i zarządem domowym. Zgłaszać się między 3 a 5 po południu, hotel Niemiecki № 1. 2292

Młody człowiek mogący złożyć 150 rubli kaucji, poszukuje posady inkasenta lub woźnego. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod liter. A. J. D.

Osoba młoda, inteligentna, umiejąca prowadzić gospodarstwo wiejskie lub miejskie, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: ulica Zimna № 7. W pracowni Marji potrzebna dziewczynka do nauki na stałe.

Uczeń przychodni potrzebny do zakładu tokarsko-reperacyjnego wszelkiej galanterji. Nowo-Senatorska 6. 2181

Młody człowiek mający kilkoletnią praktykę w pierwszorzędnej fabryce cukru, pragnie mieć posadę w Warszawie za kasjera, buchaltera, magazyniera lub korespondenta języków: polskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Świadectwa, opinję oraz bliższą informację udzielić może księgarnia Wojciecha Cithurusa Krakowskie-Przedmieście № 60 nowy, róg Bednarskiej. 2290

Panny podręczne do negliżów mogą znaleźć zaraz pomieszczenie za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Wspólna 35, m. 8. 2286

Młoda panienka znająca języki: polski, rosyjski, francuzki, niemiecki, pragnie objąć miejsce sklepowej. Oferty uprasza złożyć w administracji Kurjera Warszawskiego pod lit. B. B. 2252

Osoba znająca kuchnię, gospodarstwo, szycie, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Chłodna 48, m. 13, od 10—3. 2302

Potrzeba uczniów do cukierni. Chłodna № 10. 340

Księgi buchhalteryjne zakłada i reguluje rutynowany buchhalter specjalista. Ulica Chmielna 35, mieszkania 16. 2296

Subjekt handlowy poszukuje zajęcia w każdym czasie, mający dobre świadectwa znanych firm tutejszych. Oferty pod adresem: ulica Nowolipki № 46, mieszk. 28. 2297

Inkasent potrzebny zaraz do interesu przemysłowego. Kaucja wymagalna. Oferty w kantorze Kurjera pod literami B. Z. 2300

Panny zdolne do stanikow i spódnic, potrzebne do pracowni Elizy, Krakowskie-Przedmieście № 38. 2254

Bona niemka z krawiecczyzną i dobremi świadectwami potrzebna na wyjazd. Wiadomość: ulica Żurawia № 25, m. 5, między godziną 12-tą i 2-gą. 2260

Osoba młoda ukończywszy z patentem całkowity kurs buchhalterji i rachunkowości handlowej, poszukuje miejsca buchhalterki lub kasjerki. Wiadomość rano do 12, a w wieczór od 6-tej godziny. Tamka 45, mieszkania 7. 2261

Rubli 100 przeznacza młody skończony farmaceuta, za wyrobienie mu korzystnego miejsca w składzie aptecznym (lub innego odpowiedniego) tu w Warszawie; dyskrecja zapewnia się. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. W. Z. 2284

Panienki do lat 14-tu potrzebne. Papeterie, Sewerynów. 2264

Osoba młoda, kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje miejsca za starszą pannę lub do prywatnego domu. Ulica Podwale № 38, mieszkania 5. 2276

Kupno i sprzedaż.

Fortepian mahoniowy, świeżo oskórkowany, 6 oktaw, za rs. 50. Nowy-Świat № 27, mieszkania 11. 2178

Do sprzedania 4-skrzydłowy parawanik (ekran), ręcznie malowany, na atłasie, oprawny w ponsowy plusz. Wartość artystyczna. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka 39, mieszkania 4, od godziny 12—4 po połud.

Do sprzedania kareta potrójna, w dobrym stanie. Cena rs. 500. Piękna 4, mieszkania 1. 2144

Chleb miodowy; miód na słoiki (lipiec), sucharki, zawsze dostać można. Złoty. Ul. Nowy-Świat № 7. 2115

Chleb wiejski prawdziwy, poleca skład produktów wiejskich. Marszałkowska 119.

Sreber ozdobnych różnych kilkadziesiąt funtów do sprzedania. Wiadomość: Książęca 6, u stróża. 2155

Do sprzedania psy dogi, czystej rasy duńskiej. Ulica Kościelna № 2. 2149

Do sprzedania niżej kosztu skóry: niebieskie lisy, elki męzkie, szopy i piżmowce. Futra gotowe dla mężczyzn, czapki, kołnierz dla stangreta z niedźwiedzi, salopa z kotów syberyjskich, kilka garniturów damskich, zegar regulator i żyrandol o 18-tu świecznikach. Nowolipki 46, mieszk. 2. 117

Fortepian 7 oktaw. Kanonia № 8, mieszkania 5. 1452

Do sprzedania garnitur mebli używanych, brokatelą krytych: kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół. Cena 45 rs. Elektoralna № 23, mieszkania 1. stróż wskaże. 1896

Fortepian długi do sprzedania. Marszałkowska 83, lokalu 2. 1927

Z powodu wyjazdu do sprzedania koczfaeton, w dobrym stanie, lekki, mocno zbudowany. Wiadomość u fabrykanta powozów p. A. Stopczyka, Elektoralna 11. 1909

Fortepian Hoffera, blat metalowy, siedm oktaw, sprzedaje Makow, Solna 18. 2078

Bilard francuzki, najnowszy fason, mało używany, z bilami i piramidka tak jak nowa, do sprzedania. Wiadomość w cukierni p. Popielawskiego na Podwalu. 2102

Serwety, chodniki najróżnorodniejsze, kapy, „najlepiej kupować" w składzie głównym dywanów Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 270

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Najtańsze biżuterje złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 266

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Dywany wojłokowe trwałe desenie, rs. 3 kop. 50. Kołdry wełniane puszyste, rs. 3. Kapy na łóżka rs. 4. Obrusy strzyżone do salonu, rs. 5; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Wełniane materjały na suknie, tanie, modne; Kaszmiry czarne i białe; Voile francuzkie; Cheviotу; Duchesse; Korty zimowe; Brystole; Multony, po cenach ściśle fabrycznych sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Sztuka creassu (pół-płótna) 75 łok. rs. 6 kop. 25. Sztuka płótna krajowego (webka), 30½ łokci, rs. 3 kop. 60. Sztuka madepolamu wyborowego 31½ łokci, rs. 4 kop. 50. Sześć ręczników adamaszkowych rs. 1 k. 90. Sześć prześcieradeł bez szwu długości 3½ łokci, szerokości 2½, rs. 5; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Gacie wyborowe po kop. 90, gacie z angielskiej skóry po rs. 1 k. 25. Gacie creasowe półpłócienne kop. 75. Gacie czysto lniane trwałe rs. 1 kop 40. Nocne koszule trwałe szycie po 90 kop. Nocne koszule czysto lniane rs. 1 kop. 50. Koszule dzienne madepolamowe, webowe gorsy potrójne, elegancko uszyte rs. 1 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności. 2081

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 1952

Pięć garniturów mebli, szeslongi, sofy, otomany, kozety, sprzedaje tanio. Świętokrzyzka 17. Trzaska. 2096

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po nie praktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, druga sień, m. 11. 2170

Masło z Trembek kop. 55 funt. Chmielna 15, mieszkania 1. 2122

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 40 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 2175

Za bezcen garnitur czarny, łóżka, umywalka, szeslong, szafy, otomana, garniturek fantazyjny. Szpitalna 5. 2112

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół. krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 2251

Bardzo tanio! Wyroby różne kuchenne pozostałe po zwiniętym sklepie Kuchty i S-ka, jak: cynowane, emaljowane, blaszane, drewniane, bednarskie, oraz inne przyrządy i maszyny dla zakładów gastronomicznych, sprzedawać się będą od godziny 10-tej do 4-tej po południu. Plac św. Aleksandra i róg Wiejskiej № 2, w lokalu po zamkniętej cukierni. 2281

Kareta dwu-osobowa używana tanio do sprzedania. Wiadomość w biurze właściciela domu: Miodowa 15 nowy. 339

Fortepian fabryki Seidlera sprzedam za 120 rubli. Warecka № 10, mieszk. 1. 2295

Kupuje pianina, fortepiany używane, płacę dobrze. Sienna 13, m. 48. 2307

Kasy ogniotrwałe rozmaitej wielkości.—Elektoralna, wprost Orlej. G. Gottschallk.

Kareta poczwórna i karetka dwu-osobowa mała do sprzedania. Nowy-Świat № 59.

Fortepian, pianino sprzedaję ratami, wydzierżawiam tanio. Wiejska 11, m. 5. 2255

Pianino nowe czarne za rs. 300 do sprzedania. Wielka № 45, mieszk. 58. 2262

Do sprzedania suknia jedwabna prawie nowa, elegancka. Nowy-Świat № 67, stróż wskaże. 2267

Buldoczek małej rasy, do sprzedania.—Rymarska № 16, mieszkania 13. 2270

Sprzedaje szafy orzechowe i do bielizny. Stolarz. ul. Chmielna № 16 nowy. 2278

Do sprzedania duży garnitur mebli aksamitem kryty i różne sprzęty gospodarskie. Ulica Złota № 5, mieszkania 3. 2272

Szczenięta pontry do sprzedania. Piękna № 29. m 5. wprost gimnazium 5-go. 2289

Tanio! Meble, kanarki, firanki nowe. Ul. Widok 24. mieszk. 15. 1414

Maszyna Singera nowa i Wilsona używana. Ul. Dzielna № 23 stary, 63 nowy, mieszkania 1. 2285

Garnitur mebli, kolumny, garniturek fantazyjny, łóżka, kredens, stół, krzesła, szeslong, otomana. Świętokrzyzka 39, mieszk. 2.

Do sprzedania maszyna do szycia, krawiecka. Nowy-Świat № 38, m. 19. 2311

Do sprzedania platforma do rozwożenia pieczywa lub jakiego innego towaru; bidka na resorach, amerykan i szarabanik, wszystko w b. dobrym stanie. Leszno № 52, w fabryce bryczek. 2312

Bibljoteka dębowa rzeźbiona, z filarami, 30 rs. Grzybowska 24, stolarz. 2309

Po zwiniętym zakładzie cukierniczym są do sprzedania szafy sklepowe, rzeczy platerowane, szkło, miedź, lustra, stoliki itd. Kozia № 28. 2310

Podolskie śliwki suszone 13 kop. funt.—Ul. Hortensja 7, m. 11, (Szpitalną). 2316

Fortepian z fabryki Hoffera, z mechaniką wiedeńską, do sprzedania za rs 350. Wiadomość od godziny 1-ej do 4-tej, ul. Danielewiczowska № 8, mieszk. 17 341

Tanio do sprzedania bibljoteka z książkami lub bez, kanapa, 2 fotele i umywalnia. Ulica Świętojerska № 34, m. 10. 2315

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklep wiktuałów w dobrym punkcie. Ulica Bracka № 21, róg Widok. 2132

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Chmielna № 80. 1890

Rubli 2,500 jest zaraz do umieszczenia na 1-szy № hypoteki. Ul. Nowolipie 23, u p. Halperna, rano do 9 i od 2 do 4. 2248

Sklep korzenny z powodu działów do sprzedania. Marszałkowska № 88, róg ulicy Żurawiej. 2245

Poszukuje się wspólnika nie żonatego, ze współudziałem czynnym i kapitałem rubli 2,000—3,000, do interesu wysoko procentującego. Znajomość fachu nie wymagana. Oferty składać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. Ż. Ż. 333. 2215

Dla panów ogrodników. W blizkości Warszawy jest do wypuszczenia w dzierżawę każdego czasu ogród warzywny i owocowy, w najlepszej glebie, 3½ morgi nowopolskiej rozległości, oparkaniony, z ładnem mieszkaniem i innemi dogodnościami. W razie potrzeby może być dodaną w blizkości ogrodu żądana ilość najlepszego gruntu. Bliższa wiadomość: Bracka № 1, mieszkania № 8, od godziny 7 do 8 rano. 1918

Pogrzebowy zakład Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. Załatwia pogrzeby exhumacje, przewóz zwłók, posiada wybór sukien, urań pośmiertnych, trumny metalowe, dębowe (fason paryzki) i wszelkie dekoracje.

Posesja № 68 Nowolipki, łokci □ 6,810, frontu łokci 100, jest do sprzedania.—Tamże ogród do wydzierżawienia. 1760

Kawaler lat 34, prowizor farmacji z kapitałem 2000 rs., przewidując smutną przyszłość, jaka go czeka w tym fachu, a nie mając stosunków, za pośrednictwem tego organu uprasza o pracę w innym zawodzie, w którymby mógł wywalczyć sobie byt niezależny i któryby nie potrzebował wielkiego nakładu, gotów nawet za praktykę zapłacić, lub też poszukuje choćby niefachowego wspólnika do kupna apteki, a nakoniec odnosi się do serc wspaniałomyślnych pp. filantropów chcących pojąć podobną sytuację, mogących jeszcze jedną istotę uchronić od zupełnego rozczarowania, z prośbą o łaskawe udzielenie pożyczki 3000 rs., brakujących do kupna apteki na mały procent, z gwarancją na tejże aptece. Łaskawe oferty proszę przesyłać do kantoru Kurjera pod adresem „Farmaceuta". 313

Skład węgla do sprzedania. Wiadomość: Wagner, Senatorska 22, mieszk. 1. 2138

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Drewniana 12. 2146

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Grzybowska № 20. 2148

Kawiarnia do sprzedania, dobry punkt.—Wiadomość: kiosk, róg Leszna i Rymarskiej. 2116

Skład węgli do sprzedania każdego czasu, oraz magiel jeden w tymże składzie. Ul. Grzybowska № 59, wiadomość w składzie węgli. 2114

Zaraz do odstąpienia warsztat tokarski: 4 tokarnie z narzędziami i modelami na buksy. Bez pośrednictwa osób trzecich. Ulica Elektoralna róg Orlej № 8. L. Doehr.

Ogród z altaną na zakład mleczny, kawiarnię lub restaurację, oraz drzewa owocowe do wydzierżawienia od 1-go Kwietnia 1877 r., róg Alei Ujazdowskiej i ul. Instytutowej. Wiadomość: Miodowa № 15 nowy policyjny, w biurze właściciela domu. 338

Wspólnik z 15,000 rs. potrzebny do interesu fabrycznego, w pierwszym roku obrót otrzyma się 100.000 rs. Oferty w Kurjerze pod literami D. J. 2313

Pięćset rubli potrzebne na dobrą hypotekę do pewnego przedsiębiorstwa. Nowy-Świat 21, m. 11. od 4—7. 2317

Wspólnika czynnego i fachowego do interesu wyrobionego i mającego ustaloną opinję, a mianowicie: do składu hurtowego i detalicznego farb i materjałów aptecznych, z kapitałem od 4,000—6,000 rs. poszukuje się zaraz. Oferty pod lit. K. N. 225 w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2258

Kolonja do sprzedania na Woli, przy szosie, łokci 41.250 rozległości, zdatna na fabrykę lub zakład ogrodniczy. Wiadomość: ulica Orla № 12, mieszkania 1, do 10 rano, od 3 do 5 po południu. 2291

Na 1-szy № po tow. kred. ziem., potrzebna jest suma 20.000 rs., pośrednictwo wykluczone; majątek na Kujawach. Oferty pod lit. O. 335

Dom murowany złożony z 6 do 8 pokojów z ogródkiem żądany do nabycia na przedmieściu. Oferty z opisem i warunkami należy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. S. T. 2271

Sklepik wiktuałów z mieszkaniem za bardzo nizką cenę do sprzedania. Wiadomość na miejscu: Nowe-Miasto № 17. 2293

Do wydzierżawienia apteka w Mereczu gub. Wileńskiej. Osoby mające rs. 300 gotówką, mogą przystąpić do umowy. 2268

Magle są do sprzedania. Ulica Królewska № 3. 2253

Rubli 5,000 jest do wypożyczenia na 1-y numer po towarzystwie, na hypotekę domu w Warszawie. Wiadomość w sklepie p. Szylera przy ulicy Nowy-Świat № 21. 2269

Wspólnika agronoma z kapitałem 9 do 12,000 tysięcy rs., poszukuje niewidomy właściciel kilko-włókowego w dobrej pszennej glebie, dobrze urządzonego i zabudowanego, z odpowiedniemi inwentarzami folwarku, z pomieszkaniami dla dwóch choćby i z liczniejszą rodziną wspólników. Oferty osobiście lub listownie przyjmuje się codziennie do godziny 9-tej zrana, potem od 1-szej do 3-ej i wieczorem po godzinie 7-ej do dnia 20-go Lutego r. b. w domu pod № 78 Alei Jerozolimskiej, gdzie stróż interesantom mieszkanie przyjmującego oferty wskaże. 2265

Lokale.

Poszukuje mieszkania kawalerskiego, jednego lub dwóch pokojów umeblowanych z usługą opałem i samowarem, w okolicy Elektoralnej, Leszna. Adresy z podaniem ceny proszę pod wyrazem „inżenier". 2153

Pokój umeblowany, ze wspólnem wejściem i opałem, dla przyzwoitej kobiety, 12 rs. miesięcznie, zaś z całodziennem utrzymaniem 30 rs. miesięcznie. Opłata z góry. Ul. Wilcza 59, mieszkania 10. 2220

Pokój dla kawalera, przy familji. Marszałkowska 120, mieszkania 7. 1389

2 pokoje z przedpokojem, kuchenką, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Ul. Rymarska № 10. 1925

Do wynajęcia pokój dla damy z meblami lub bez. Ulica Smolna № 10, stary 6, m. 4, 1-e piętro. 1958

Do wynajęcia w każdym czasie dwa lokale umeblowane, jeden przy ulicy Kruczej № 27 na 2-em piętrze, składający się z przedpokoju, salonu, 3 pokojów i kuchni, drugi przy zbiegu ulic Szpitalnej i Zgoda № 1—2 na 1-em piętrze, składający się z przedpokoju, siedmiu pokojów z salonem, kuchni i pokoju dla służby, z wanną i innemi wygodami. Wiadomość u właściciela ostatniego domu. 2125

Elegancki pokój lub salon przy familji. Włodzimierska 19, m. 15. 2164

Potrzebny od pierwszego lipca dla biura lokal widny, zajmujący najmniej 18 okien od frontu, w czystym i do słońca położonym domu. Adres: Śliska 40, w biurze topograficznem. 2113

Przy ulicy Złotej № 3/1521, trzeci dom od Marszałkowskiej, do wynajęcia duża wozownia dla krów, z eleganckim ogródkiem na mleczarnię. W ogródku może być urządzona wielka werenda i lodownia. Wiadomość na miejscu. 320

Sklep obszerny, sklepiony, kuchnia, zaraz, miesięcznie rs. 16. Mostowa 16. 2163

Nowy-Świat № 1, od Kwietnia do wynajęcia stajnia, wozownia i góra, może być i na różne zakłady przemysłowe, oraz sklep od placu św. Aleksandra na rozmaity proceder. Wiadomość na miejscu, stróż wskaże.

Szynk składający się z dużego sklepu, obszernej izby szynkowej i pokoju oddzielnego z 4-ma wchodami, ogródkiem i piwnicą, w miejscu targowem i na zbiegu ulic, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. wraz z urządzeniem gazowem i wodociągiem.—Wiadomość przy ulicy Dobrej pod № 9, u właściciela domu. 2288

Do wynajęcia (Instytutowa 8 nowy policyjny) od 1-go Kwietnia: 3 pokoje i t. d. od 1-go Lipca 4 pokoje, przedpokój, kuchnia. Wiadomość u stróża lub w biurze właściciela. Miodowa 15 nowy policyjny. 337

Leszno 18, do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój z kuchnią, od frontu, od Wielkanocy.

Salon, 3 okna, sypialny, gabinet, umeblowane, fortepian. Książęca 4—5. 2304

2 pokoje elegancko umeblowane, tanio. Samowar, opał, usługa. Chmielna 5, mieszkania 4. 2131

Z powodu wyjazdu do wynajęcia trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze od frontu. Piękna 31, m. 5. 2279

Doniesienia rozmaite.

Człowiek w ciężkiem położeniu, z żoną i pięciorgiem dzieci, bez zajęcia. Uprasza WW. litościwe osoby o pożyczkę 40 rubli na ważne papiery, które byt jego rodziny zapewnią. Łaskawe oferty pod adresem „Potrzebujący" w kantorze Kur. Warsz. 316

A. Swiebodzki, pianista, przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory tańcujące. Stare-Miasto № 20, 2-gie piętro, m. 10. 2140

Przyjmuje szycie, reperacje bielizny, wszelkiego rodzaju, możliwie nizkie ceny. Ul. Zgoda № 7, mieszkania 9. 2108

Biuro redagowania próśb, listów, tłomaczeń, korespondencji, oraz reklam, ogłoszeń i okolicznościowych wierszy Nikodema Pawłowskiego, otwarte codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej po połud., Chmielna 34.

Obiady po kop. 30. Chmielna 47, m. 12, prawa oficyna. 2121

Grywam na wieczorkach na fortepianie. Bednarska 11, u Chodzickiego. 2124

Grywam na wieczorkach i balach. Ulica Podwale № 38, mieszkania 10. 2308

Reperuje dokładnie maszyny do szycia Taychert mechanik, Elektoralna 6, róg Orlej. 288

Osoba ze świeżym pokarmem życzy przyjąć dziecko do piersi. Wielka 31, m. 8.

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych.

500 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce.

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym" Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. 276

Przyjmuje do prania, farbowania i reperacji wszelkiego rodzaju koronki, chusteczki, tiule i muśliny; hafty, roboty szydełkowe i gipiurowe; chustki, krawaty i garniturki jedwabne; firanki koronkowe, tiulowe i inne, nadając takowym nową apreturę, pióra strusie do prania, farbowania i fryzowania; zapewniając przy najumiarkowańszych cenach prędkie i akuratne wykończenie. Miodowa № 12, 1-sze piętro od frontu, mieszkania № 9. 1382

Zdrowe gospodarskie obiady. Świętokrzyzka № 48, mieszkania 5, 1-sze piętro. 2256

Kwit kasy zaliczkowej № 48937 przy placu Wareckim zaginął. 2282

Nr 45541. Kwit kasy zaliczkowej przy placu Wareckim № 45541 zaginął. 2277

Przyjmuję wszelką bieliznę do szycia tanio. Krucza № 19, mieszkania 68. Tamże pożądana współlokatorka. 2294

Do JWP. filantropów. Ktoby z JWP. filantropów zechciał przyjść w pomoc pożyczką 300—500 rs. na otworzenie ponownego handelku rodzinie żydowskiej (złożonej z dwóch córek i starego ojca), przyprowadzonej do ruiny przez niesumiennych ludzi, raczą łaskawe oferty przesłać do kantoru Kur. Warsz. pod godłem „Uczciwym."

U akuszerki B. J. jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania № 2. 2299

Mamka z paro - miesięcznym pokarmem, poszukuje miejsca. Wiadomość: Świętojerska 24 nowy, mieszkania 7. 2319

Mamka młoda ze świeżym pokarmem życzy sobie przyjąć obowiązek. Ul. Krochmalna № 43, w mieszkaniu Komorowskiego.

Zginął mały czarny podpalany piesek 8 Lutego wieczorem przy ulicy Bielańskiej. Za odprowadzenie go na ulicę Leszno № 27, 2-e piętro, przeznacza się 1 rs. nagrody.

Ostrzeżenie. Zgubiono czwartą część losu 1-ej klasy 148-mej loterji klasycznej warszawskiej № 13422, w razie wygranej w tejże klasie zwraca się uwagę pp. kolektorom, o niewypłacenie takowej. 2266

Nagrody rs. 15 otrzyma kto odniesie na Marszałkowską № 119, zgubiony złoty żeton drogi Dąbrowskiej, wydany na imię Krotowskiego. 2147

Nagrody rs. 50. W poniedziałek dnia 7-o Lutego, pomiędzy godziną 5—6 wieczorem wysiadając z dorożki w Alei Ujazdowskiej przed domem pod № 37, zgubiono dwa złote pierścionki: jeden z szafirem, drugi z brylantem, zawarte w dwóch małych pudełeczkach. Łaskawy znalazca raczy odnieść takowe do domu w Alei Ujazdowskiej pod № 37, mieszkania 2, na 1-sze piętro, lub do magazynu jubilerskiega L. Wapińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 55. 2174

Pies mopsik z obrożą, zginął we czwartek. Uprasza się o odprowadzenie do księgarni pp. Gebethnera i Wolfa, róg Czystej za nagrodą. W razie przetrzymania, pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej

W drukarni *Kurera Warszawskiego*,—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 29 Января (10 Февраля) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.